Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 154. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 11 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Świat kolonją Stanów Zjednoczonych

Pisząc wczoraj o wystąpieniu p. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“ zajęliśmy się głównie autoportretem b. ministra skarbu, formalną stroną tego wystąpienia dziennikarskiego. Warto jednak przypatrzyć się merytorycznej jego stronie, kapitalnemu dla Europy i dla Polski zagadnieniu — gospodarczego podboju świata przez Amerykę, które stanowi treść artykułu p. Matuszewskiego.

Autorowie głośnej książki p. t. „Dyplomacja dolara“ (znanej mi w niemieckiem tłóm.) Nearing i Freeman, Amerykanie, stwierdzają, że podbój świata przez Stany Zjednoczone zaczął się dopiero po roku 1900. Wprawdzie już od roku 1870 (data założenia „Standard Oil“) próbowali przemysłowcy amerykańscy i spekulanci rozwijać wpływy w Kanadzie, Meksyku, na Kubie, w południowej Ameryce i w Europie. Właściwy jednak podbój świata przez Stany Zjednoczone przy pomocy pożyczek zaczął się dopiero po roku 1900, a ostatecznie dokonał się w czasie wielkiej wojny i bezpośrednio po niej. Stało się to dzięki szybkiemu wzrostowi bogactwa narodowego Stanów, którego nie tamowały żadne większe przeszkody, i dzięki ustawicznym zamieszkom wewnętrznym i wojnom, które uniemożliwiały szybki rozwój gospodarczy Europy. W roku 1850 majątek narodowy Stanów Zjednoczonych wynosił 7 miljardów dolarów, w roku 1870 podniósł się na 30 miljardów, w 1900 na 88, a w 1922 po wojnie ustalono go na 322 miljardy.

Szczególnie dobrym interesem dla Stanów Zjednoczonych była wielka wojna. Import w ciągu lat 1914—1918 wynosił 11 miljardów dolarów, a eksport 22. A zatem 11 miljardów dolarów wynosił podatek zapłacony Stanom w ciągu czterech lat wojny... Jeszcze lepszym interesem okazały się pożyczki wojenne, udzielane przez Stany Zjednoczone „zaprzyjaźnionym“ państwom Ententy. Wynoszą one blisko 10 miljardów dolarów (dokładnie: 9 miljardów 626 miljonów 700 tysięcy). Podniosły się jeszcze przez sprzedaż materjałów wojennych po wojnie. Sama Anglja winna Stanom 4 miljardy 600 miljonów dolarów. Będzie je spłacała do roku 1984. Według obliczeń wspomnianych autorów zapłaci 4.600 miljonów faktycznego długu i 6.500 miljonów tytułem procentów. Jeśliby spłata długów przez resztę dłużników szła tym samym torem, to do jakiego roku 1990 państwa te razem z Anglją zapłaciłyby Stanom przeszło 25 miljardów dolarów... Tyleby cztery państwa (Anglja, Francja, Belgja i Włochy) zapłaciły „zaprzyjaźnionej“ Ameryce za pomoc w czasie wojny.

Oczywiście nie poruszamy tu długów Europy, zaciąganych przez jej państwa, ani przez prywatne osoby w prywatnych bankach i przedsiębiorstwach Stanów Zjednoczonych. Te obdłużenia Europy wymykają się z pod wszelkiej statystyki. Warto jednak dla ilustracji tego gospodarczego podboju świata przez Amerykę przytoczyć, że według statystyki, którą przed jakiemi czterema laty podała „Journee Industrielle“, Ameryka kontroluje około 60 proc. kapitału światowego, a ma dwie trzecie, t. zw. „stock d'or“ (złota).

Jeśli rozwój wypadków w tem pójdzie tempie, to — zdaje się — świat cały z pewnemi drobnemi wyjątkami (Japonja) stanie się kolonją Stanów Zjednoczonych. W każdym razie jesteśmy obecnie na najlepszej drodze do tego celu. Jeden kraj w mniejszym, inny w większym stopniu. Wszystkie jednak łączy z Ameryką stosunek dłużnika do wierzyciela... Czy niema z tej sytuacji wyjścia?

We Francji był przed paru laty głośnym pomysł, żeby „w imię wspólnych interesów“ z resztą świata zechciała Ameryka skreślić długi wojenne. Urządzono nawet parę manifestacyj, na których uchwalano tego rodzaju żądanie. Wkrótce jednak przyszło oblanie zimną wodą. Waszyngton oświadczył, że nigdy i pod żadnym warunkiem nie nastąpi skreślenie długów wojennych. Na tem samem stanowisku stanął także Prezydent Hoover. Liczenie zatem na łaskę Ameryki powinno ustać. Owe 10 miljardów dolarów (względnie 25) będą musiały odpłynąć do Ameryki „do ostatniego szelążka“.

Ma to duże znaczenie m. in. dla Niemiec, a pośrednio dla Polski. Jeśli bowiem Ameryka nie skreśli długów Ententy, Ententa nie zechce z pewnością robić podarunku Niemcom z reparacyj. W tych dniach oświadczył to rządowy organ „Daily Herald“. A już bez uwzględnienia stanowiska Ameryki przeciął wszelkie w tym względzie nadzieje Niemiec p. Briand ostatnio w Izbie Deputowanych.

Europa zatem stoi wobec konieczności pokrycia olbrzymich długów, zaciągniętych w Ameryce. Potrzebuje pokoju, bez którego przecież niema mowy o pracy i mnożeniu bogactwa narodowego. Atmosfera obecnych czasów jakoś dziwnie nie idzie w parze z tą koniecznością. „Wojenne“ nastroje budzą się i ogarniają masy w Niemczech. Jeśli doprowadzą do nowej wojny, to na to, żeby się Europa nazajutrz po wojnie ujrzała opętaną złotemi kajdanami Stanów Zjednoczonych.

W. Z.

P. Witos przegląda akta sprawy.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym akta sprawy brzeskiej przeglądał poseł Witos. Sędzia Demant jeszcze w dniu dzisiejszym przekaże akta sprawy prokuratorji są du okręgowego.

Komuniści podburzają tramwajarzy w Warszawie.

Strajk trwa. — Żądanie podwyższenia płac.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). Mimo zapowiedzi prasy porannej, że strajk tramwajarzy skończy się w dniu dzisiejszym, **wozy tramwajowe nie ukazały się na ulicach** Akcja strajkowa, która wczoraj **jeszcze była w rękach legalnych związków zawodowych, wymknęła się z pod wpływu P. P. S. C. K. W., B. B. S., Ch. D. i NPR. i przeszła całkowicie**

w ręce żywiołów wywrotowych.

Dyrekcja tramwajów wydała okólnik, w którym ustępuje całkowicie z zajmowanego dotąd stanowiska. Wobec tego okólnika związki **zawodowe obiecały przystąpić do pracy.** Jednak w godzinach przedpołudniowych okazało się, że związki te nie panują nad sytuacją i że **rzesze robotników poszły za hasłami komunistów.** Władze bezpieczeństwa poinformowane o wypadkach, zarządziły szereg przygotowań, mających na celu niedopuszczenie do wykroczeń.

Sytuacja strajkowa zaostrza się

z godziny na godzinę. Mimo osiągniętego porozumienia między związkami zawodowemi a dyrekcją tramwajów i ogłoszenia przez dyrekcję, że usunięty został inż. **Kwiatkowski**, powołany do przeprowadzenia w warstatach kolejowych racjonalizacji pracy, a przyjęty do pracy urzędnik **Furmański**, wydalony na skutek działania inż. Kwiatkowskiego, **tramwajarze podżegani przez komunistów, nie chcą przystąpić do pracy.** Związki wydały odezwę do **robotników, wzywającą ich do niezwłocznego przystąpienia do pracy.** Odezwa ta jednak została przyjęta wrogo przez ogół tramwajarzy. Wysunęli oni

żądanie podwyższenia poborów,

wskazując na wzrastającą drożyznę. Zebrani na wiecu robotnicy tramwajowi, po długich naradach uchwalili delegować przedstawicieli do pracowników elektrowni, gazowni, straży ogniowej i wodociągów z prośbą o poparcie ich strajku, w którym zamierzają zdobyć podwyższenie płac. Delegaci tramwajarzy mają nawiązać jutro o godz. 9 kontakt z pracownikami innych instytucyj użyteczności publicznej.

——:o:——

Rząd polski chciał pośredniczyć między Watykanem a faszyzmem?

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Prasa czeska przynosi sensacyjną wiadomość z Rzymu, podawaną przez jedną z amerykańskich agencyj telegraficznych. Wedle tych informacyj rząd polski miał się zwrócić w drodze nieoficjalnej i poufnej do Watykanu z zapytaniem, jakby zostało przyjęte ewentualne pośrednictwo rządu polskiego w sporze między Watykanem a rządem włoskim. Wedle tego samego źródła, w obecnym czasie prawdopodobnem jest, **że Ojciec św. pośrednictwa tego nie przyjmie i będzie się starał sam bezpośrednio załatwić spór o Akcję Katolicką we Włoszech.**

ZATARG LITWY Z WATYKANEM.

Wilno, 10. 6. (PAT). Prasa litewska podaje, że w związku z opuszczeniem przez nuncjusza papieskiego msgr. Bartoloniego Litwy, bawiący obecnie w Kownie poseł przy Watykanie dr. Szaulis w tych dniach wyjeżdża do Rzymu.

O czem piszą inni ?..

Europa „zwarjowała“.

Prasa zajmuje się ostatniem wystąpieniem b. min. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“. W „Naszym Przeglądzie“ odzywa się jakiś rzekomy „Amerykanin“ w obronie Stanów Zjednoczonych i w ten sposób zwraca się do p. Matuszewskiego, a przez niego do wszystkich Europejczyków:

„Pozwólcie, że będziemy całkiem szczerzy i wyjawimy wam sekret, o którym się u nas mówi tylko pocichu, między sobą. Gdybyście się tak zawzięcie ze sobą nie kłócili, to musielibyśmy wam przyznać długie moratorjum lub nawet udzielić nowych pożyczek. Ale **Europę skłóconą uważamy za bankruta, od którego trzeba wydusić należność najsurowszemi środkami, bodaj przez licytację.**

Niechętnie my, młodsi bracia, udzielamy wam, braciom starszym, lekcji zdrowego rozsądku. Ale jeżeli wy nam prawicie kazania o mądrości, to pozwolimy się zapytać, kto z nas jest mądrzejszy i praktyczniejszy? Spójrzmy na fakty. Pomimo wielkiej sprzeczności interesów między poszczególnemi naszemi prowincjami, potrafiliśmy utworzyć Stany Zjednoczone w liczbie kilkudziesięciu. Wy, mając przed wojną zaledwie kilka państw, uczynić tego nie umieliście. A po wojnie rozbiliście się na nowy szereg państw i państewek z odrębnemi granicami i komorami celnemi. Niejedno z tych państewek nie jest zdolne do życia, ale za to każde potrafi uniemożliwić życie innym i wywołać wojnę europejską.

Nie chcielibyśmy doprawdy was obrazić, ale **niekiedy odnosimy wrażenie, że zwarjowaliście,** lub wskutek waszej starej cywilizacji zachorowaliście na uwiąd starczy. Jakże mamy wam tedy pożyczać, jak mamy od was przyjmować imigrantów, zarażonych trądem kłótni, chaosu i anarchizmu?“

„Amerykanin“ z żydowskiego pisma pozwolił sobie na szereg uszczypliwych uwag o Europie. Amerykę idealizuje. Jednak nie jest ta część świata tak idealna, jak się owemu „Amerykaninowi“ przedstawia. A powstania „Stanów Zjednoczonych“ nie można wygrywać przeciw Europie, rozbitej na szereg państw narodowych. Gdyby Ameryka miała podobne stosunki narodowościowe, nie mogłaby tej sprawy inaczej załatwić, niż ją Europa załatwiła.

Czego p. Matuszewski nie przewidział?

„ABC“ odpowiadając p. Matuszewskiemu stwierdza, że jest w jego artykule dużo rzeczy słusznych; brak jednak odpowiedzi na bardzo konkretne i polskie cztery pytania:

„Jak osiągnąć równowagę budżetu i gdzie szukać oszczędności?

Jak zrównoważyć bilans handlowy i gdzie szukać rynków zbytu?

Jak przeprowadzić reformę podatków i świadczeń?

Jak otrzymać kapitały zagraniczne?

Dla „oderwania się od zapadającego się pod ciężarami własnych niedorzeczności lądu“ trzeba przedewszystkiem dać konkretną odpowiedź na te cztery pytania“.

Ideologja organizacji p. Moraczewskiego

W „Polsce Zachodniej“ (Katowice) znajdujemy pismo rozesłane przez „Związek Związków Zawodowych“ p. Moraczewskiego do istniejących związków zawodowych o „zjednoczenie się“. Jest w tem piśmie ustęp, który charakteryzuje ideologję organizacji p. Moraczewskiego, ideologję na wolność klasową i socjalistyczną.

„Klasy rządzące — czytamy tam — produkcją i wymianą wytworzyły silną, coraz ściślej się spajającą organizację. Zarówno właściciele i pełnomocnicy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jak i właściciele gospodarstw rolnych utworzyli w ostatnim roku wspólny jednolity front organizacyj najwpływowszych i miarodajnych ugrupowań organizacyjnych. — Ciężkie światowe przesilenie gospodarcze, nie pozwalające rozwinąć pełnej siły temu jednolitemu związkowi, zasłania przed oczyma konsumentów złą stronę harmonijnej współpracy przedsiębiorców wszelkich zawodów nad powiększeniem swoich zysków.

Jedynie pracujący tem silniej odczuwają siłę tej wrogiej im klasowej organizacji; im ich organizacje są słabsze i im głębiej wnika przesilenie światowe w nasz organizm gospodarczy. Wie o tem każdy członek związku, każdy robotnik.. To też bardzo silnym jest prąd, przenikający obecnie całą klasę pracującą, a **zmierzający do znalezienia w sobie siły, zdolnej odeprzeć nacisk przedsiębiorców“.**

Ta klasowość nie jest zasadą, któraby mogła być przyjęta przez katolickie organizacje... Ale — co ważniejsze na razie — narzuca się pytanie, jak tę klasowość pogodzić z rzekomym „solidaryzmem“, który ma stanowić ideologję obozu majowego? Pokazuje się, że przez lat pięć swego istnienia obóz ten nie zdołał zjednoczyć się i stworzyć jednego programu; rozpada się zaś na szereg grup, które walczą z sobą.

„Strzelec“ w Wielkopolsce.

„Kurjer Poznański“ zwraca uwagę na niezaszczytną działalność „Strzelca“ na terenie Wielkopolski. Organizacja ta nie tylko rozbija miejscowe związki, ale jeszcze — co gorsza — wytwarza niezdrowe fermenty.

„Przecież — pisze „Kurjer Poznański“ — **w Trzemesznie „Strzelec“ musiał być rozbrajany przez policję.** Dlaczego? Dlatego, że nie jest to organizacja, opierająca się na pewnej idei, tworząca się automatycznie i niezależnie w myśl pewnych wspólnie wyznawanych zasad, ale jest to **organizacja robiona i złożona,** jak to wykazują nieustanne doświadczenia, z **czynników co najmniej niepewnych,** które dla idei do „Strzelca“ nie przystępują“.

Tak się dzieje nie tylko w Wielkopolsce!

Belgijska Ch. D. przy pracy

Powstał w Belgji rząd koalicyjny z premjerem p. Renkin, chrześcijańskim demokratą, na czele. Do koalicji należą: partja katolicka, której lewe skrzydło stanowi Chrześcijańska Demokracja, i partja liberalna... Warto przy tej sposobności zwrócić uwagę na mało u nas znaną Chrześcijańską Demokrację belgijską.

Stanowi ona — jak wspomnieliśmy — lewe skrzydło partji katolickiej i w obrębie tej organizacji cieszy się specjalną autonomją. Ma swoją własną organizację polityczną, pobierającą składki członkowskie, ma swoje kongresy i swoje władze. Tylko na czas wyborów łączy się z innemi podobnie autonomicznemi organizacjami, w jedną partję katolicką i wystawia razem z niemi wspólne listy kandydatów.

Belgijska Ch. D. ma swoją historję. Powstała pod wpływem encykliki „Rerum Novarum“ jako partja skupiająca katolickich robotników i urzędników (Verhaegen i biskup Doutreloux, byli jej założycielami). Po wojnie występuje pod nazwą **„Ligue des Travailleurs Chretiens“** (Liga Chrześcijańskich pracowników). Na jej czele stoją O. Rutten, Dominikanin (senator), p. Poullet (b. premjer), p. Heymann (minister przemysłu, handlu i opieki społecznej). Ma cały szereg swoich organizacyj, zwłaszcza gospodarczych, jak — Chrześcijańskie Związki Zawodowe (kierowane przez O. Ruttena i p. Pauwelsa), kooperatywy, banki i t. p.

Jeśli chodzi o program, to belgijska Ch. D. przyznaje się szczerze do katolickich zasad i te zasady przystosowuje do istniejących warunków. „Temps“ zarzucał jej niedawno „brak patrjotyzmu“ w sprawach narodowych i „radykalizm“ w sprawach społeczno-gospodarczych.

„Radykalizm“ ten jednak nie wykracza poza ramy zakreślone słynnym „Kodeksem Społecznym“ ułożonym w Malines pod przewodnictwem kard. Merciera. Co się zaś tyczy „braku patrjotyzmu“, to pochodzi on stąd, że belgijscy chrześcijańscy demokraci pracowali wydatnie nad rozwiązaniem sprawy „flamandzkiej“, a istniejący zatarg ludności flamandzkiej z ludnością wallońską chcą rozwiązać przez przyznanie Flamandom szeregu praw w zakresie szkolnictwa i administracji, co zresztą wynika z katolickiej zasady. Zresztą, jak niesłusznym jest ten zarzut, świadczyć może **epizod, który się zdarzył na zjeździe międzynarodowym partyj chrześcijańsko-demokratycznych, odbytym z końcem lipca r. 1930 w Antwerpji.**

Składając sprawozdanie ze stanu belgijskiej Ch. D., poruszył **p. min.** Heyman sprawę wojny i oczywiście stosunku do Niemiec. Oświadczył, że Belgom trudno się rozbroić, skoro w Niemczech żywo są dążności imperjalistyczne, a Niemcy nie chcą potępić pewnych metod stosowanych w Belgji podczas wojny. Na pytanie, o jakie metody chodzi, opowiedział p. Heyman następujący wypadek:

„Z początkiem wojny byłem sanitarjuszem. Podczas pierwszej bitwy nad Izerą dziesiątki waszych żołnierzy — mówił zwrócony do Niemców — umierały w mych ramionach, dziesiątki katolików, którym pomagałem w zaspokojeniu potrzeb religijnych. Otóż pewnego razu, blisko Termonde, ze wsi spalonej przybiegły 4 kobiety zrozpaczone, z rozwichrzonemi włosami. Jenerał pyta ich o przyczynę rozpaczy. Jedna z nich odpowiada:

— **Żołnierz niemiecki wyrwał moje dziecko z mych objęć i rzucił w ogień.**

Wyszukujemy go wśród jeńców. Zapytany wobec mnie, czy to zrobił, odpowiedział:

— **Ja! (Tak jest).**

Nie gram tutaj — oświadczył p. Heyman — dramatu. Opowiadam to, czego sam byłem świadkiem... Jak długo Niemcy nie potępią tych faktów, tak długo niema mowy o pojednaniu“.

Obok tego szlachetnego polityka wybitną rolę w belgijskiej Ch. D. gra **O. Rutten.** Postać bardzo charakterystyczna. Jeden z najwybitniejszych znawców kwestji robotniczej. Przed wojną przywdziewał co rano bluzę robotniczą i przez szereg miesięcy pracował w kopalni, ażeby poznać życie robotnika. To bezpośrednie doświadczenie skłoniło go do poświęcenia życia pracy na rzecz robotników. Jemu mają wspaniały rozwój do zawdzięczenia Ch. Z. Z. liczące dziś 150 tys. zorganizowanych członków; na jakim zaś poziomie te związki stoją, mówi nam o tem m. in. fakt, że **te Ch. Z. Z. realizują t. zw. akcjonarjat pracy, który robotnika czyni współwłaścicielem przedsiębiorstwa.**

Mimo jednak tych wybitnych prac i mimo swoich wybitnych przywódców, belgijska Ch. D. nie cieszy się sympatjami całego katolickiego społeczeństwa Belgji. Zarzut „radykalizmu“ i „braku patrjotyzmu“ odbiera jej sympatje kół nacjonalistycznych i konserwatywnych. Dlatego i nowy rząd nie został powitany przez te koła z radością. B. D.

Polacy na Łotwie i Litwie bronią się.

Zasługi Polski dla Łotwy. — Wybory samorządowe. — Iłłukszta. — Komisja śledcza. — Wybory do rad miejskich na Litwie.

Nasi rodacy w republice łotewskiej są obecnie przedmiotem ataku ze strony nacjonalizmu łotewskiego, który oskarża ich o „niebezpieczne poczynania separatystyczne“. Podejrzenia te są niesłuszne, ale trudno się dziwić szowinistom łotewskim, bo mniejszość polska jest silną i pomyślnie walczy o swe prawa narodowe.

Siła żywiołu polskiego w obszarze nadgranicznym jest tak wielka, że nie bez racji jeszcze przed kilku laty zapytywano w prasie polskiej, czy granica polsko-łotewska powinna przebiegać tak, jak przebiega. Dziś jest to pytanie nieaktualne i nikt w Polsce nie zamierza odbierać Łotwie ani jednej gminy z obszaru dawnych Inflant polskich. Warto jednak przypomnieć, że granica mogła biec bardziej na północ, bo przecież **wojska polskie zdobyły w styczniu 1920 r. Dynaburg** z okolicą i pomogły Łotyszom do wyparcia bolszewików z ziemi łotewskiej. Ówczesny Naczelnik Państwa Piłsudski oddał wspaniałomyślnie Dyneburg Łotwie, co wywarło na Łotwie bardzo dobre wrażenie i wzmogło nastroje polonofilskie. Wraz z Dyneburgiem zajęła Litwa także kilka okolicznych gmin na lewym brzegu Dźwiny, o które Polska jakoś zapomniała się upomnieć.

Uzyskany dzięki wspaniałomyślności polskiej obszar ciąży gospodarczo ku Rydze i posiada wysoki procent ludności łotewskiej, ale mniejszość polska jest także silną. Dowodem choćby ostatnie wybory do rad gminnych, które odbyły się przed trzema miesiącami.

W Dyneburgu (Dźwińsku) Polacy zdobyli wówczas 3.571 głosów i 10 mandatów. Lista polska zajęła pierwsze miejsce. Na drugiem znalazła się łotewska lista wojskowych z 2.847 gł. i 8 mandatami. Sporo mandatów zdobyły też inne narodowości. W Grzywie, tuż pod Dyneburgiem, gdzie dotąd Polacy nie mieli żadnego przedstawiciela, mają teraz 6 radnych. W Krasławiu zdobyli 7 mandatów (poprzednio 5), w Iłłukszcie 2 (0).

To ostatnie miasteczko zwróciło na siebie uwagę nacjonalistów łotewskich. Dostrzeżono tam jakąś niebezpieczną dla całości republiki „agitację polską“ w kościele i szkołach i rozdmuchano sprawę do takich rozmiarów, że zajął się nią aż parlament łotewski. Co najciekawsze, przeciw mniejszości polskiej wystąpili mocno socjaliści łotewscy. Może kierowała nimi niechęć do duchowieństwa katolickiego, które broni słusznych praw Polaków, może chcieli przyczynić kłopotu rządowi i rozbić koalicję, na której się opiera, a może wreszcie chcieli okazać się najlepszymi patrjotami łotewskiemi, dość, że oni właśnie podczas debaty w dniu 29 maja atakowali ostro mniejszość polską. Niesłuszne podejrzenia i oskarżenia znalazły, niestety, podatny grunt w innych partyjkach i w rezultacie doszło do tego, że **uchwalono wysłać specjalną komisję śledczą, która ma zbadać stan rzeczy.** Przewodniczącym tej komisji jest głównodowodzący armji łotewskiej, gen. **Balodis.** Przedstawiciel mniejszości polskiej, pos. **Wilpiszewski,** odpierał krzywdzące zarzuty i wyjaśniał, że mniejszość polska walczy jedynie o swe prawa kulturalne, a wkońcu zażądał, by do komisji powołano także Polaka. Żądania tego nie przyjęto. Wobec tego p. Wierzbicki, wiceminister spraw wewnętrznych podał się do dymisji, a frakcja polska wystąpi prawdopodobnie z koalicji rządowej. Frakcja ta liczy wprawdzie tylko 2 posłów na 100, ale ponieważ rząd miał dotąd tylko 53 posłów za sobą, więc teraz będzie rozporządzał tylko jednym głosem większości.

Ważniejszem od niebezpieczeństwa przesilenia gabinetowego jest groźba pogorszenia się stosunków polsko-łotewskich, które były dotąd naogół dobre. Społeczeństwo polskie nie może patrzeć na los swych rodaków obojętnie i słusznie pisze „Kurjer Wileński“:

„Jest koniecznością, by przedstawicielstwo sejmowe Łotwy uświadomiło sobie, że strunę przeciągnięto.

Państwo polskie ma interes popierania Łotwy i jej bytu niepodległego, ale tylko w tym wypadku, gdy państwo to jest przyjacielem naszym“.

Nie należy jednak tracić nadziei, że fatalny epizod z wysłaniem komisji śledczej (bez przedstawiciela Polaków) będzie przez Łotyszów szybko naprawiony.

W sąsiedniej republice litewskiej walczą Polacy o przedstawicielstwo w radach miejskich. Wybory wyznaczono na dzień 15-go czerwca. Ordynacja wyborcza jest niedemokratyczna. Nie mają prawa głosu ci obywatele, którzy nie płacą podatków. Wobec tego nie będą głosować liczne rzesze ubogich obywateli, a ponadto ogromna większość kobiet. To też opozycja postanowiła zbojkotować wybory i to zarówno „lewa“ jak „prawa“ opozycja. Zainteresowanie wyborami jest więc dość małe, ale list wyborczych jest mimo to duża ilość. W samem Kownie zgłoszono coś 16 list, w ogromnej większości litewskich. Mniejszości **narodowe, mianowicie polska, rosyjska, żydowska i niemiecka idą razem w jednym bloku.** Powinien on uzyskać dużą ilość mandatów, gdyż w stolicy Litwy Litwini są — a przynajmniej jeszcze przed kilku laty byli — mniejszością. Polacy zdobyli raz 16 mandatów i omal nie wybrali swego burmistrza. Obecnie rząd litewski zabezpieczył Litwinom bezwzględną większość, gdyż ma prawo, mianowania trzeciej części radnych. Niedemokratyczna ordynacja daje się też i Polakom we znaki. Mimo wszystko należy przypuszczać, że wybory samorządowe znowu uwidocznią siłę i zwartość mniejszości polskiej.

S. S.

Briand w obronie planu Younga.

Potępienie manifestacji Stahlhelmu.

Na wtorkowem posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych omawiano sprawę interpelacyj w sprawie manifestacyj przeciw Briandowi po jego powrocie z Genewy. Na żądanie premjera Lavala interpelację tę odroczono. Następnie pos. **Lorin** zainterpelował rząd w sprawie ostatniej manifestacji Stahlhelmu we Wrocławiu. Laval zażądał znowu odroczenia dyskusji nad interpelacją do okresu późniejszego. Wówczas deputowany Lorin powołał się na szereg innych manifestacyj niemieckich, w czasie których **domagano się ponownego przyłączenia do Niemiec Eupen, Malmedy, Alzacji i Lotaryngji.**

Wtedy zabrał głos Briand i oświadczył: „Związek „stalowych hełmów“ co roku odbywa swój kongres, przyczem mowcy stahlhelmowi nigdy nie składają dowodów ducha pacyfizmu. Na ostatnim zjeździe stahlhelmowców padły słowa szczególnie godne ubolewania, a przytem stało się to w obecności niemieckich marszałków, generałów i książąt. Co najmniej należy powiedzieć, że to, co tam się działo, jest w najwyższym stopniu **godne ubolewania i potępienia,** a tem więcej należy to potępiać, gdy się zważy, że manifestacja tego rodzaju miała miejsce nazajutrz po tych szczerych usiłowaniach, jakie były czynione w Genewie w celu uregulowania kwestji mniejszościowej. W obliczu każdego wydarzenia tego rodzaju Francja nigdy nie omieszka jak najenergiczniej zaprotestować, pełna troski o to, ażeby współpraca międzynarodowa nie została zamącona. O ileby nie miała nastąpić pożądana zmiana, **stanie się rzeczą niemożliwą kontynuowanie polityki pokojowej z Niemcami.**

Co się tyczy prowadzonych obecnie w Londynie rozmów angielsko-niemieckich, to należy zaznaczyć, że Francja ma pełne prawo powiedzieć: **gdy z którejkolwiek strony proponuje się cośkolwiek stojącego w sprzeczności z jej interesami, Francja nigdy na to się nie zgodzi. Nie może nawet być mowy o rewizji planu Younga, albowiem plan ten ma charakter ostatecznego rozstrzygnięcia.** Zresztą plan Younga zawiera tyle ewentualności, z których Niemcy mogą skorzystać. To też może z nich w samej rzeczy korzystają, gdy uznają, że leży to w ich interesie, a od tego jeszcze bardzo daleka droga do uznania tego planu za wymagający naprawy i odesłania go w tym celu na nową konferencję międzynarodową, poświęconą sprawie długów. **Do chwili obecnej francuski minister spraw zagranicznych nie został uprzedzony o żadnych tego rodzaju zamiarach i możecie panowie być pewni, że nie da się on wciągnąć w tym kierunku“.**

Na ziemiach Rzeltei

Hołd organizacyj katolickich w Wilnie dla Piusa XI.

W związku z wystąpieniami faszystowskiemi, skierowanemi przeciwko Ojcu św., wileńskie organizacje katolickie przesłały do Watykanu następującą depeszę:

„Ojcze Święty! Organizacje Akcji Katolickiej archidiecezji wileńskiej, głęboko przejęte ostatniemi wypadkami, zwłaszcza niegodziwemi napaściami na Najdostojniejszą Osobę i powagę Waszej Świątobliwości, potępiają przeszkody, stawiane Akcji Katolickiej w Italji. Jednocząc się w gorących modlitwach o lepszą przyszłość dla braci, zorganizowanych we włoskiej Akcji Katolickiej, składamy u stóp Waszej Świątobliwości wyrazy hołdu i synowskiego przywiązania oraz zapewnienia wierności dla Stolicy Apostolskiej“.

Depeszę powyższą podpisały następujące organizacje: Instytut Akcji Katolickiej, Katolicki Związek Polek, Katolicki Związek Mężczyzn, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, Związek Młodzieży Polskiej, Akademickie Sodalicje Marjańskie, Trzeci Zakon św. Franciszka. (KAP).

Rekolekcje na Jasnej Górze pod przewodnictwem XX. Biskupów.

W roku bieżącym odbędą się na Jasnej Górze cztery serje rekolekcyj kapłańskich w następującym porządku: 1) dla księży prefektów w czasie od 7—10 lipca pod przewodnictwem Ks. Biskupa Łukomskiego; 2) dla księży wikarjuszów w czasie od 21—24 lipca pod przewodnictwem Ks. Biskupa Wetmańskiego; 3) dla księży proboszczów w dniach od 28—31 lipca pod przewodnictwem Ks. Kardynała Prymasa Hlonda; 4) dla księży profesorów fakultetów teologicznych i seminarjów w dniach od 4—7 sierpnia pod przewodnictwem Ks. Biskupa Lisowskiego. Wszystkie serje rekolekcyj rozpoczynają się o godz. 9.30 rano, a kończą się czwartego dnia rano.

Księża rekolektanci, mieszkanie, utrzymanie, pościel itp. rzeczy znajdą przygotowane w klasztorze. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce Ks. Przeora Markiewicza, Jasna Góra, Częstochowa. (KAP).

300 robotników idzie pieszo przez Polskę.

W pobliżu Lodzi przechodziła onegdaj grupa złożona z 300 robotników i robotnic rolnych. **Robotnicy ci wędrują pieszo z granicy niemieckiej do Lwowa.** Przybyli oni przed kilku dniami nad granicę niemiecką, spodziewając się uzyskać pracę w folwarkach polskich, lub też po stronie niemieckiej. Ponieważ nadzieje zawiodły, a władze magistrackie okolicznych miast nie były w stanie udzielić im zapomogi na drogę powrotną, przeto robotnicy wracają pieszo przez Polskę do swoich rodzinnych stron.

Skazanie bojowca z B. B. S.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, na dwudniowej rozprawie rozpatrywał **sprawę W. Ulanowskiego,** sekretarza PPS. Fr. Rewol. w Zagłębiu Dąbrowskiem, oskarżonego o zabójstwo. Mianowicie w okresie przedwyborczym Ulanowski w sprzeczce na temat polityczny **strzelił kilkakrotnie w grupę kolejarzy,** skutkiem czego jeden z postrzelonych zmarł w szpitalu, 2 zaś odniosło rany. Sąd skazał Ulanowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Katastrofa lotnicza w Grudziądzu.

W obozie ćwiczeń w Grupie wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł por. pil. Stanisław Kostrzewski. Por. Kostrzewski podczas lotu na aparacie typu „Spad“ obniżył się do tego stopnia nad ziemią, że **lewe skrzydło zawadziło o drzewo.** Aparat runął na ziemię, ulegając doszczętnemu zdruzgotaniu. **Por. Kostrzewski zginął na miejscu.** Zwłoki złożono w kostnicy szpitala wojskowego w Grudziądzu, skąd w dniu dzisiejszym przewiezione będą do Poznania, gdzie odbędzie się pogrzeb.

———oOo———

LUNY POŻARÓW NIE GASNĄ.

We wsi Maciejówce pow. szczuczyńskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, w czasie którego **spłonęła doszczętnie cała wieś.** — Pastwą płomieni padło 34 domów mieszkalnych, 68 budynków gospodarczych, oraz większa ilość żywego inwentarza. Poszkodowanych jest 35 rodzin. Straty wynoszą 150.000 zł. **Z całej wsi ocalały tylko dwa domy i dwie stodoły.**

SAMOBÓJSWO REDAKTORA.

Wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia znany na Pomorzu dziennikarz, b. współpracownik „Gazety Bydgoskiej“, a obecnie naczelny redaktor wychodzącego w Tczewie „Gońca Pomorskiego“, **St. Lewandowski.** Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Początek czerwca w polskich uzdrowiskach.

Wiadomości z 11-go czerwca.

Zakopane. Na Podhalu panuje naogół zmienna pogoda. Przejaśnienia trwają jednak coraz dłużej i pogoda wyraźnie ustala się przy łagodnej temperaturze. W górach śniegi znikły prawie zupełnie, tak że większość popularnych dróg wycieczkowych otwarta jest dla normalnego ruchu turystycznego. Co prawda po drodze przekraczać trzeba wielkie płaty śniegu, który zwłaszcza dla niedoświadczonych turystów może być niebezpiecznem. W Zakopanem ruch przyjezdnych jest jeszcze stosunkowo niewielki. W stosunku do tego samego okresu w poprzednim roku **frekwencja letników nie wykazuje obniżenia,** naogół jednakże dotychczasowy ruch jest raczej krótkotrwały. Pełnego sezonu w Zakopanem oczekiwać należy właściwie dopiero w miesiącach wakacyjnych na które napłynęło bardzo dużo zamówień.

Rabka—Zdrój. Utrzymuje się łagodna pogoda, zakłócona ostatnio przelotnymi opadami. Temperatura wynosi przeciętnie około 25 st., tak że w Rabce panują obecnie doskonałe warunki klimatyczne. Aczkolwiek głównego zjazdu gości oczekuje się w Rabce normalnie dopiero w czasie wakacyj szkolnych, to jednak już teraz zdrojowisko zapełnia się z każdym dniem coraz bardziej. Mieszkania prywatne tak w centrum zdrojowiska, jak też na jego granicach, są już w znacznej części wydzierżawione. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przygotowuje urozmaicony sezon turystyczny i robi przygotowania do zapowiedzianych przez siebie zbiorowych wycieczek w Pieniny, na Babią Górę, Luboń, pasmo Gorców i t. d.

Żegiestów—Zdrój. Podobnie jak w całej Małopolsce Zachodniej także i w Żegiestowie Zdroju panowała w ostatnich czasach zmienna pogoda, przy ciągłych przejaśnieniach i utrzymującej się tendencji do ustalenia się słonecznej pogody. W dni upalne, których w dalszym ciągu nie brak, kuracjusze chętnie korzystają z kąpieli w Popradzie. Frekwencja przybyszów wykazuje w stosunku do ubiegłego roku w tym samym czasie pewien wzrost, co przypisać należy tej okoliczności, że poziom cen w Żegiestowie utrzymuje się niżej zeszłorocznego.

Truskawiec. W Truskawcu jest rojno i gwarno, tak że uważać można iż główny sezon już jest w pełnym toku. Niesłabnącem, jak zawsze, powodzeniem cieszy się „Naftusia“, a kąpiele mineralne pierwszej, drugiej i trzeciej klasy zostały niedawno wszystkie uruchomione.

Jaremcze. Obecnie bawi w Jaremczu prawie trzy razy tyle kuracjuszy co w roku zeszym o tej porze. W znacznym stopniu wpłynął na to poziom cen, który sprawia, że Jaremcze uważane jest dziś słusznie za najtańsze uzdrowisko w Polsce. Biuro Komisji Klimatycznej zabrało się energicznie do tępienia pokątnego pośrednictwa i faktorowania mieszkaniowego, które tak uciążliwe jest zarówno dla przybywających letników, jak i dla właścicieli will i pensjonatów. Wszelkich informacyj w sprawie mieszkań, cen i warunków pobytu, udziela się bezpłatnie w biurze informacyjnem w pawilonie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego obok dworca kolejowego.

18 tys. złotych za dwie godziny deszczu

Komitet organizacyjny wyścigów samochodowych we Lwowie wpadł na dowcipną myśl ubezpieczenia finansowego imprezy od... niepogody. Jedno z towarzystw ubezpieczeniowych przyjęło asekurację — pierwszą lub jedną z pierwszych w Polsce — i zmuszone było **wypłacić przewidującym Lwowianom premję 18.000 złotych.** Umówiono się, że o ile deszcz o pewnem ustalonem natężeniu będzie padał między godz. 12 a 2 popoł. w dzień wyścigów, premja zostanie wypłacona. Tymczasem **deszcz lał od rana do godz. 3 i pół.** Warunkom asekuracji stało się zadość i pieniądze znalazły się w kasie komitetu.

Złodzieje warszawscy okradli nadkomisarza policji.

W Warszawie zdarzył się dość niezwykły wypadek kradzieży. Oto do kupującego na ulicy owoce W. Makowieckiego, nadkomisarza policji w Lublinie, podeszli dwaj złodzieje, z których jeden zaproponował kupno rzekomo skonfiskowanej gazety. W międzyczasie drugi **wyciągnął nadkomisarzowi 70 złotych z otwartego portfelu.** Okradziony „na gazetę“ nadkomisarz zorjentował się poniewczasie.

AWANTURY W WIĘZIENIU W BIELSKU.

Więzienie sądu grodzkiego w Bielsku było w tych dniach terenem wybryków, wywołanych przez jednego z więźniów A. Prowsta, który począł nagle rozbijać szyby w swej celi, a następnie zdemolował całe urządzenie. Awantury rozpoczęli i inni aresztanci, tłukąc szyby. Porządek przywróciła wezwana policja.

NOWY REKTOR UNIWER. LWOWSKIEGO.

Rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok akademicki 1931/32 wybrany został **dr. Seweryn Krzemieniecki,** profesor botaniki na wydziale matematyczno-przyrodniczym, zasłużony badacz naukowy w dziedzinie przyrodnictwa.

ARCTÓWNA NIE ZGINĘŁA NA WYCIECZCE.

Prasa warszawska zamieszcza zaprzeczenie wiadomości, która nadeszła wczoraj do Warszawy, jakoby córka znanego księgarza warszawskiego p. Helena Arctówna miała **zginąć na wycieczce w górach we Francji.** Stanisław Arct otrzymał depeszę od córki i od władz francuskich, z której wynika, że ani Arctówna, ani wogóle nikt z Polaków nie brał w ostatnich czasach udziału w wycieczkach górskich w okolicach wymienionych w depeszy.

Z całego świata.

Proces beatyfikacyjny Papieża Piusa X.

Rzymski trybunał kościelny dla sprawy beatyfikacji Papieża Piusa X. odbył ostatnie posiedzenie, na którem omówione zostały **wyniki czterech oddzielnych procesów, przeprowadzonych w Rzymie, Treviso, Manui i Wenecji,** to znaczy w tych diecezjach, gdzie Pius X. spędził pewien okres życia. Akta tych procesów zostały wręczone Kongregacji Obrządków przez postulatora sprawy, generalnego opata wielkiego klasztoru Vallobrosa. Od tej chwili **rozpoczął się właściwy proces apostolski.** Zakończony właśnie pierwszy okres sprawy trwał około ośmiu lat, ponieważ postulator jej, mianowany w r. 1923, musiał zgromadzić i zbadać krytycznie **olbrzymi materjał, dotyczący życia i cnót świątobliwego Papieża.** (KAP.).

Odpowiedź Kwirynału na notę Watykanu

We wtorek w Watykanie została doręczona nota rządu włoskiego, **zawierająca odpowiedź na noty Watykanu.** Ambasador włoski przy Stolicy Apostolskiej udał się do sekretarza stanu kardynała Pacelliego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Jubileuszowy rok w Stanach Zjedn.

Rok 1932 będzie w Stanach Zjednoczonych nieprzerwanym ciągiem uroczystości i obchodów **ku czci Jerzego Waszyngtona.** 20 lutego 1932 r. przypada bowiem 200-tna rocznica urodzin wielkiego Amerykanina. Obchody **rozpoczną się dnia 20 lutego, a trwać będą do 24 listopada.**

Dom, w którym urodził się Waszyngton w Wakefield, będzie odrestaurowany na koszt państwa i ogłoszony jako pomnik narodowy. Od willi Waszyngtona w Mount Vernon do Waszyngtonu będzie zbudowany wzdłuż brzegów Potomaku wielki bulwar, otaczające zaś Mount Vernon ogrody i parki zostaną przejęte przez państwo i otrzymają nazwę Parku Narodowego.

SPRAWA MARYNARZA JERZYKA.

Sprawa polskiego marynarza Jerzyka rozpatrywana będzie w instancji kasacyjnej przed gdańskim sądem najwyższym w dniu 16 b. m. Jerzyk przebywa obecnie za kaucją na wolności na Helu, gdzie brat jego posiada mały pensjonat.

Nowa arystokracja w Sowietach.

Rada komisarzy ludowych uchwaliła instrukcję, wprowadzającą nowy system aprowizowania robotników. Magazyny rozdzielcze otrzymały nakaz wydawania artykułów pierwszej potrzeby **przedewszystkiem robotnikom, należącym do t. zw. komunistycznych brygad szturmowych.** Jednocześnie wprowadzono nowy podział robotników pod względem aprowizacyjnym. Uwzględniane muszą być w pierwszym rzędzie **zapotrzebowania robotników kwalifikowanych,** podczas gdy zaopatrzenie robotników niekwalifikowanych odsuwa się na dalszy plan.

BOLSZEWICY PRAGNĄ ZBURZYĆ SOBÓR ŚW. IZAAKA.

Związek „wojujących bezbożników“ w Leningradzie zwrócił się do władz sowieckich, żądając zburzenia słynnego soboru św. Izaaka pod pretekstem, że **budowla grozi runięciem,** zaś ewentualny remont kosztowałby przeszło jeden miljon rubli. Gmach soboru stanowi obecnie własność wymienionego związku, który urządził w nim muzeum przeciwreligijne.

„PUŁASKI“ NIEUSZKODZONY.

Z Kopenhagi donoszą: Po stwierdzeniu w dokach tutejszego portu, że parowiec „Pułaski“, który u wejścia do portu oparł się o mieliznę, nie doznał najmniejszego uszkodzenia, „Pułaski“ wyruszył w dalszą drogę do N. Jorku.

ORYGINALNE WARUNKI SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW.

Nowy sposób sprzedawania samochodów zastosowała firma angielska The Jowett Cars Ltd. Sprzedaje ona klijentowi wóz za Ł. 160 (około 7.000 zł.), płaci przytem zań podatek, asekurację wozu, benzynę, opony, reparacje itd. Gdy wóz przejedzie 15.000 mil ang. (24 tys. km.), firma przyjmuje wóz z powrotem i daje nowy bezpłatnie pod warunkiem, że właściciel zapłaci za 15.000 mil po dwa i pół pensa (54 grosze) za milę (1.6 km.). Jeśli auto jest w reparacji, właściciel otrzymuje inny wóz, czyli innemi słowy: kto raz kupi wóz marki Jowett, może jeździć do końca życia lub do momentu bankructwa firmy za dwa i pół pensa (54 gr.) za milę (1.6 km.).

ZASTRZELENIE BRATANKA PREZYDENTA MEKSYKU.

Z Nowego Jorku donoszą: Bratanek prezydenta Meksyku, Emilio Cortez Rubio i jego towarzysz, Manuel Cortez zostali zastrzeleni w czasie wycieczki samochodowej przez policjanta, który wziął ich za bandytów.

EKSPEDYCJA NIEMIECKA NA HIMALAJE.

Druga niemiecka ekspedycja na Himalaje pod kierownictwem Dra Pawła Bauera, znanego alpinisty, wyjechała do Indyj. Ekspedycja będzie usiłowała **dotrzeć do szczytu Kanczenjunga (8.579 m.).** Pierwsza ekspedycja zdołała dotrzeć do wysokości 8.000 m., lecz z powodu złych warunków atmosferycznych była zmuszona zawrócić.

KRWAWE ZAJŚCIE W INDJACH.

W okolicy miasta **Allahabad** podczas przymusowego ściągania czynszu dzierżawnego przez właścicieli ziemskich, doszło do bójki z włościanami, w toku której **8 osób zostało zabitych.** Wzburzenie ludności jest tak wielkie, że z obawy przed dalszym krwi rozlewem wysłano na miejsce oddział wojska.

ANGIELSKA ŁÓDŹ PODWODNA ULEGŁA KATASTROFIE.

Pod Wei Chai-Wei (w Chinach) **zatonęła** łódź podwodna „Poseidon“ po **zderzeniu się ze** statkiem handlowym. Na **miejsce katastrofy** przybyły trzy statki wojenne. **Według** pierwszych wiadomości **zdołano uratować 5 oficerów i 26 marynarzy. Brak 18-tu marynarzy.**

SZCZĄTEK Z „TITANICA“.

W zatoce Grave Send w stanie Nowy Jork fale **wyrzuciły** na brzeg pas ratunkowy **pochodzący z okrętu „Titanic“,** który, jak wiadomo, zatonął 15 kwietnia 1912 r. Pas jest zniszczony przez wodę, ale można jednak wyraźnie odczytać na nim **nazwę zatopionego okrętu.**

Teatr, literatura, sztuka.

Konkursy plastyczne o temacie sportowym

Instytut Propagandy Sztuki ogłasza dwa konkursy: malarski i graficzny o temacie sportowym.

Przedmiotem konkursów może być także i wysportowane ciało ludzkie, jak również portrety znakomitych sportowców. W konkursie malarskim technika dowolna, wymiar dłuższego boku nie może przekraczać 6 stóp = 183 cm. W konkursie graficznym: technika dowolna (drzeworyt, litografja, miedzioryt), wielkość ograniczona tylko co do krótszego boku, który nie może być mniejszy niż 25 ctm. Przeznaczeniem pracy graficznej jest ozdoba ścian w mieszkaniach prywatnych lub lokalach sportowych, dlatego powinna ona mieć wartości dekoracyjne. W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści polscy. Nadsyłać można tylko prace dotąd w Polsce niewystawiane.

Nagrody na konkurs graficzny 4.000 zł., malarski 12.000 zł. Terminy nadsyłania prac konkursowych: graficznej do 30 czerwca 1931 r., malarskiej do 15 października 1931 r. Adres: Instytut Propagandy Sztuki, Stare Miasto 32. Dom Baryczków, Warszawa. Tamże informacje.

SCHILLER KANDYDATEM NA DYREKTORA TEATRÓW ŁÓDZKICH.

Okazuje się, że sprawa kierownictwa teatrów łódzkich nie została jeszcze zadecydowana. Wiadomość o p. K. Borowskim z Warszawy okazała się przedwczesna. Upatrzonym kandydatem Łodzi byłby reż. L. Schiller, który według wszelkiego prawdopodobieństwa w żadnym wypadku we Lwowie nie pozostaje na przyszły sezon.

SHAW W POLSCE?

W Polskich kołach literackich powstał projekt zaproszenia znanego pisarza angielskiego Bernarda Shawa do odwiedzenia Polski. Shaw zatrzymać się ma w Polsce przejazdem w czasie podróży swej do Rosji sowieckiej, która odbędzie w lipcu b. r.

Stulecie Matlcy Czeskiej.

Matice Czeska obchodziła niedawno uroczyście stulecie swego istnienia i działalności. Wydała 182 dzieła naukowe, na któro trudno byłoby znaleźć ryzykującego nakładcę, rozdała te dzieła swym członkom za bardzo niskie wpłaty członkowskie i zapełniła im księgozbiory domowe lekturą wzorową. Jej nakładem wyszły: Jungmanów Słownik języka czeskiego, Szafarikowe Starożytności słowiańskie, Palackiego Historja narodu czeskiego, przekład dzieł Szekspira, historyka Tomka Dzieje Pragi i t. p.

Członków miała Macierz w roku pierwszym 35, obok siedmiu szlacheiców z ks. Kińskim na czele, przedstawicieli wszelkiego stanu i stopnia zamożności, w drugim roku było ich już 155; od r. 1831 do 1860 liczba członków wzrosła do 3.425, a majątek wydawniczy Macierzy w r. 1867 wynosił już 100.000 złotych reńskich. Byli i mecenasi np. Ks. Józef Schmidinger pozyskał dla Maticy 400 członków założycieli, a sam złożył 1.000 zł. r. na jej cele.

W uroczystościach praskich uczestniczył prof. Lehr-Spławiński, reprezentujący Polską Akademję i Tow. Słowiańskie. Wziął też udział i prof. Mysłakowski, bawiący w tym czasie w Pradze.

PRZEDSTAWIENIE NOWEJ SZTUKI GUITRY NA DOCHÓD POLSKICH INSTYTUCYJ DOBROCZYNNYCH W PARYŻU.

W teatrze „Madeleine“ w Paryżu odbyło się pierwsze przedstawienie nowej sztuki znanego autora i artysty dramatycznego, Sachy Guitry p. t. „Oddajmy się marzeniu“ (Faisons un reve). Dochód z tego przedstawienia został całkowicie przeznaczony na rzecz polskich instytucyj dobroczynnych w Paryżu. Na zakończenie wystawiona została nowa rewja, w której wyróżnili się Sacha Guitry, odtwarzając postać Brianda, rozpamiętującego nad swą porażką w Wersalu, oraz żona jego, śpiewaczka Yvonne Printemps. Dochód z przedstawienia wyniósł pokaźną sumę, którą zasili zakład św. Kazimierza i inne polskie instytucje dobroczynne.

———X———

Międzynarodowy kongres choreograficzny w Paryżu.

Donoszą z Paryża: Rozpoczął się tu w Washington Palace doroczny międzynarodowy kongres choreograficzny. Program kongresu obejmuje m. in. następujące referaty: Nowa metoda tańca klasycznego; Strój w tańcu; Styl międzynarodowy we wszystkich tańcach współczesnych: Odbędą się pokazy najnowszych tańców, jak „Andador“ (Brazylja). **„Steppol“** (Polska). „Phylo-step“ (Stany Zjednoczone), „Tango-y-paso (Hiszpanja). „Ranchera“ (Argentyna).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

O Piccardzie jeszcze głośno.





Komisja naukowa uznała urzędowo rekord wysokości prof. Piccarda, wynoszący 15.751 metrów. Na rycinie widzimy zdjęcie z samolotu, przedstawiające balon prof. Piccarda na lodowcu Gurgl (strzałka), oraz austrjackich strzelców alpejskich, odkopujących ze śniegu gondolę aluminjową.

Nepal — serce Himalajów.

CYWILIZACJA POŚRÓD PUSTKOWI.

Na północnej granicy Indyj angielskich u stóp niebotycznych Himalajów a poczęści już w samych górach leży samodzielne państwo Nepalu.

W początkach ubiegłego stulecia, w r. 1816 stoczył Nepal krwawą wojnę z Anglją, wskutek której popadł w pewną zależność od niej, ale z biegiem czasu dzięki zręcznej polityce zdołał odzyskać zupełną niezależność.

Ciekawe to państwo, leżące w sercu najwyższych gór świata, w którego obrębie wznosi się w niebo najwyższy szczyt ziemski, Mount Everest. Nepal strzeże zazdrośnie swej granicy i stara się nie dopuścić do bliższego kontaktu swych mieszkańców z sąsiedniemi Indjami. Zwłaszcza Europejczykom utrudnia się przybycie do tego kraju. Poza dyplomatycznym przedstawicielem W. Brytanji i poza kilku inżynierami, potrzebnymi przy budowie szos i budynków, w całem państwie niema prawie Europejczyków.

Jeden z podróżnych, który zwiedził ten kraj w r. 1929, tak opisuje swą podróż:

„Małą kolejką górską dojechałem do indyjskiej granicy do przełęczy. Tam kolejka kończyła się; na końcowej stacji oczekiwał mnie samochód, a gdy skończyła się dość licha droga, trzeba było opuścić samochód i dalszą drogę odbywać na kucyku; bagaż niosła karawana tragarzy. Po dwudniowej podróży przybyliśmy do urodzajnej doliny właściwego Nepalu. Dolina ta zamieszkała jest przez dziesiątą część ludności kraju i jest ośrodkiem życia kulturalnego całego królestwa. Tu oczekiwało nas auto i bardzo dobrą szosą dojechaliśmy prędko do stolicy Katmandu, pełnej wspaniałych pałaców, gdzie umieszczono mnie w domu, urządzonym z komfortem; nie brak tu było nawet światła elektrycznego i łazienki“.

Podróżny ten był gościem premjera Nepalu, maharadży Chandra, który dzierży właściwą władzę dziedziczną, podczas gdy figurą reprezentatywną jest król Nepalu, maharadża raja“, Tribhubana. Chandra jest typem człowieka nowoczesnego. Pomimo zamknięcia państwa dla Europejczyków pobudował w królestwie drogi, mosty, pałace, szpitale, elektrownie. W Katmandu powstały nawet dzielnice na wzór europejski zbudowane.

Wspomniany podróżnik zauważył w salonie przyjęć pierwszorzędny fortepian koncertowy i liczną bibljotekę. Trzeba pamiętać, że wszystkie te samochody, fortepiany, urządzenia elektrowni i t. p. przenoszą przez góry tragarze lub muły!

———ooo———

Na jubileusz Cudotwórcy z Padwy.

1) **O. Florenty Szczepanik,** Zak. Br. Mn.: **ŻYWOT ŚW. ANTONIEGO Z PADWY.** Jubileuszowe wydanie drugie ilustrowane. Lwów 1931. Nakładem Braci Mniejszych (Reformatów). — Str. 79 w 8-ce, w tem 22 całostronicowych ilustracyj.

2) **O. Ireneusz Kmiecik,** prowincjał Zakonu Braci Mniejszych (OO. Reformatów): **ŚWIĘTY ANTONI PADEWSKI JAKO WZÓR DLA MŁODZIEŻY.** Kraków 1931. Nakładem OO. Reformatów. — 89 str. w 8-ce z 1 ilustracją.

3) **O. Ireneusz Kmiecik,** prowincjał Zakonu Braci Mniejszych (OO. Reformatów): **ŚWIĘTY ANTONI PADEWSKI JAKO ZWIERCIADŁO CNÓT.** Kraków 1931. Nakładem OO. Reformatów. — 117 str. w 8-ce z 1 ilustracją.

Trudnoby było powiedzieć, żeby liczne rzesze czcicieli tego Świętego, który w Padwie nazywa się „Il Santo“ bez żadnych dalszych określeń, grzeszyły wielką znajomością jego żywota i moralnej indywidualności. Wielu, bardzo wielu z pośród nich, poza tem, że jest on przemożnym wspomożycielem ludu chrześcijańskiego w jego codziennych, nieraz nawet przyziemnych potrzebach, nie wie o nim zbyt wiele, choć ta strona w jego postaci jest tylko czemś dodatkowem, do istoty jej natomiast należy — świętość i przykład jego cnót heroicznych. Ten wzgląd mieli prawdopodobnie przed oczyma OO. Reformaci, gdy na uczczenie obchodzonej w tym roku siedemsetnej rocznicy śmierci św. Antoniego z Padwy wydali, obok popularnego żywota, także dwie inne książeczki wyżej wymienione, w których wielki ich Święty przedstawiony jest już nietylko jako cudotwórca, lecz jako przykład dla młodzieży i jako zwierciadło cnót dla wszystkiego ludu chrześcijańskiego. Wolno spodziewać się, że publikacje te osiągną postawiony im cel, zwłaszcza, że O. Szczepanik w pracy swej oparł się na pierwszorzędnych źródłach hagiograficznych i to nowszych, a O. Prowincjał Kmiecik oddał na usługi tej sprawy swoje pióro dobrze już zapisane na niwie religijnego piśmiennictwa popularnego. Trzeba tylko postarać się, żeby te książeczki dostały się do rąk licznych czcicieli Św. Antoniego, a sposobności do tego nastręczają liczne nowenny do św. Cudotwórcy, wtorkowe ku czci jego nabożeństwa i uroczyste tridua, które niewątpliwie będą urządzane z okazji tegorocznego jubileuszu. Wówczas owe liczne wota, któremi wdzięczny lud wierny obwiesza statuy i obrazy „swojego“ Świętego, te kwiaty, któremi zdobi Jego ołtarze i te świece, które zapala przed Jego wizerunkami, nabiorą jeszcze głębszej treści i staną się symbolami czci tego Świętego „w duchu i prawdzie“.

X. Jan Korzonkiewicz.

Sport.

Zmiana przepisów piłkarskich.

W dniach 15 i 16 czerwca odbędą się w Londynie obrady egzekutywy Międzynarodowego Związku Piłkarskiego. Egzekutywa, zajmie się opracowaniem regulaminu zawodów piłkarskich o mistrzostwo świata.

Podczas obrad rozpatrzone będą również 4 wnioski w sprawie zmiany niektórych międzynarodowych przepisów piłkarskich. Pierwszy z tych wniosków przewiduje, że bramkarz może biegać z piłką 4 m., a nie jak dotychczas tylko 2. Drugi wniosek domaga się, aby bramkarz w czasie wykonywania rzutu karnego mógł poruszać się na linji bramkowej. Trzeci wniosek przewiduje, że piłka, rzucona z „autu“ nieprzepisowo, liczy się jako rzut wolny dla strony przeciwnej. Czwarty wniosek zajmuje się rolą sędziego podczas dyktowania rzutów wolnych.

ŚWIĘTO W. F. I P. W. W SPALE.

Niezwykle okazale zapowiada się tegoroczne święto W. F. i P. W., jakie zwyczajem lat ubiegłych odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 czerwca rb. w letniej rezydencji Prezydenta Rzplitej w Spale. Ogółem przewidziany jest zjazd 11 tysięcy uczestników. Najbardziej interesująca część uroczystości (13 i 14 bm.) będzie transmitowana przez radjo na cała Polskę.

PRZED MECZEM POLSKA—CZECHOSŁOWACJA.

W najbliższą niedzielę (14 bm.) odbędzie się na stadjonie „Legji“ w Warszawie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Drużyna czechosłowacka składać się będzie z najlepszych graczy zawodowych Slavii, Sparty, Victorii-Ziżkov, czyli z najsilniejszych klubów piłkarskich Czechosłowacji.

Skład reprezentacji polskiej: Fontowicz (Warta), Martyna (Legja), Bułanow (Polonia) Szaller (Legja), Kotlarczyk I (Wisła), Kotlarczyk II (Wisła), Szczepaniak (Polonia), Nawrot (Legja), Smoczek (Garbarnia), Pazurek (Garbarnia), Bator (Barbarnia).

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 11-go czerwca 1931.

Czwartek 11: św. Barnaby.

Piątek 12: Najśw. Serca Jezusowego.

Piątek 12: wschód słońca o godz. 3.51, zachód o 20.08.

——oOo——

PROMOCJA. P. Kazimierz Dobesz, rodem z Bochni, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 9 czerwca b. r. tytuł doktora praw. Promował Prof. Dr. Fryderyk Zoll.

O NADUŻYCIA W ELEKTROWNI. Wczoraj w sądzie okr. karnym pod przew. wiceprezesa Dr. Hubla, toczyły się połączone rozprawy pracowników Elektrowni miejskiej i adw. Rosenzweiga przeciw red. odpow. „Ill. Kurjera Codz." p. Stankiewiczowi oraz współprac. Redakcji p. Błażejowskiemu, autorowi artykułów. Sprawa ta stanowi epilog głośnej kampanji prasowej z przed trzech lat, w związku z ujawnionymi nadużyciami w Elektrowni krakowskiej. Na wczorajszej rozprawie dopuszczono świadków m. in. członków Prezydjum miasta i kilku b. radców miejskich, poczem rozprawę odroczono.

NA TARG na Zabłociu w dn. 9 bm. spędzono ogółem 178 koni. Płacono za konie pojazdowe 350—650 zł., za pociągowe lekkie 250—550, za rzeźne 40—150 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 4 sztuki, na rzeź miejscową 6. Ceny nieco zwyżkowały przy koniach lepszych. Popyt był wzmożony za lekkim materjałem pociągowym. Tendencja w cenach lekko zwyżkowa.

POSZEDŁ W ŚWIAT. Eugenja Markówna zam. przy ul. Czystej 8, zgłosiła na policję, że dn. 9 bm. wieczór wyszedł z domu jej brat Antoni, uczeń II kl. gimn. i dotąd nie wrócił.

DZIECIOBÓJCZYNI. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 22-letn. Marjannie Zychal z Żarni pod Zabierzowem, oskarżonej o dzieciobójstwo. Zychalówna powiła dziecko w dn. 24 stycznia br., które udusiła a zwłoki wrzuciła do Wisły. Na skutek wyników rozprawy i werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał pod przewodnictwem s. s. o. Buratowskiego uwolnił oskarżoną od winy i kary.

SŁUŻĄCA UKRADŁA KSIĄŻKI. Zofja Janasówna, służąca, zaczepiła na pl. Matejki 9-letnią Władysławę Dudównę, powracającą ze szkoły i poprosiła ją by zaniosła list do pewnych państwa przy ul. św. Filipa 4. Janasówna przytrzymała książki Dudównie, z któremi się ulotniła i już do domu nie wróciła.

ARESZTOWANIE TRÓJKI TERORYSTÓW. Organa bezpieczeństwa aresztowały Józefa Szkralkę (l. 25), Bronisława Olka, (l. 25) i Jana Olka (l. 21) z Naciszowa, którzy od dłuższego czasu terroryzowali ludność przyjeżdżającą do Nowego Sącza, obrzucając kamieniami fury na drodze i bijąc przechodzących wieśniaków. Awanturników odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

ŚMIERTELNA BÓJKA MIĘDZY PASTUCHAMI. W Skrzyszowicach na pastwisku w czasie bójki między pastuchami. Boruch uderzył Joba nożem tak fatalnie w pierś, że ten poniósł śmierć na miejscu. Zabójca sam zgłosił się na policję i został odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

SPŁONĘŁY 4 STODOŁY. W Borzęcinie pow. Brzesko wybuchł pożar w zabudowaniach Pawła Wyczesnego. Ogień zniszczył 4 stodoły i budynek gospodarczy, wyrządzając szkody na 18.000 zł.

——o——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOF. POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w piątek dnia 12 b. m. o godz. 9 rano. Porządek dzienny obejmuje: 1) Prof. dr Stan. Estreicher: Kultura prawnicza II. tysiąclecia przed Chr. w Azji Zachodniej: 2) a) Mgr. M. Breiter: stopa procentowa w Polsce w latach 1918—1930, b) Mgr. J. Libicki: teoretyczne podstawy polityki emisyjnej Banków Centralnych, c) Dr B. Friediger: bankowość prywatna w Polsce w okresie przesilenia gospodarczego — przedstawi prof: dr Adam Krzyżanowski. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

JAK PRZEDŁUŻYĆ ŻYCIE CZYLI SŁONECZNA KUCHNIA WITAMINOWA. Odczyt na ten temat zostanie wygłoszony staraniem Ligi Zdrowia w niedzielę 14 bm. o godz. 10,30 rano, w auli Gimn. Przyr., ul. Studencka 12. Każdy ze słuchaczy otrzyma bezpłatnie próbkę sałat i ciast witaminowych. Wstęp wolny. Po wykładzie odbędzie się pokaz zreformowanego męskiego ubrania.

——o——

Koncert laureatów śpiewackich radjostacji krakowskiej. W zakończeniu zawodów śpiewackich, które w ciągu kwietnia i maja przeprowadzone zostały w rozgłośni krakowskiej, we czwartek 11 b. m. wieczorem odbędzie się koncert laureatów tego konkursu. Program koncertu obejmuje: duet z „Carmen" w wykonaniu p. Güntherównej i Messera; arję z „Trubadura" i arję „Turandot" w wykonaniu p. Roszkowskiej; trzy pieśni ludowe francuskie na trzy głosy w wykonaniu pp. Nadi, Szczerbińskiej i Hrabiówny: arję z „Żydówki" w wykonaniu p. Messera; arję z „Damy Pikowej" w wykonaniu p. Szczerbińskiej; arję z „Lunatyczki" i „Madame Butterfly" w wykonaniu p. Nadi; Mozarta arję z „Cosi fan tutte" w wykonaniu pp. Roszkowskiej i Szczerbińskiej; duet z „Carmen" w wykonaniu pp. Hrabiówny i Messera. Akompanjament objęli pp. Wł. Ormicki i prof. Marek-Onyszkiewiczowa.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Bibljotekę Jag.

Ministerstwo robót publ. zatwierdziło oferty na budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, wobec czego roboty budowlane zostaną podjęte w najbliższym czasie w sobotę 13 bm. o 10 rano odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego przy Alei Mickiewicza u wylotu ul. Krupniczej.

——o——

320 Węgrów w Krakowie.

W Krakowie bawiła przez wczorajszy dzień wycieczka gości węgierskich, uczestników IV Kongresu „Finn-Ugor". **Goście w liczbie 320 osób podzieleni na 5 grup zwiedzili w godzinach przedpołudniowych kościół Marjacki, Sukiennice, Wawel, Bibljotekę Jagiellońską, Barbakan i Bramę Florjańską,** oprowadzani przez Ks. Prof. Dr. Kruszyńskiego, prof. Sroczyńskiego, prezesa Twa polsko-węgierskiego Dr. Muczkowskiego oraz prof. Sikorską i Semkowiczową. O godz. 2 pop. byli **podejmowani śniadaniem** w sali Tetmajerowskiej w Pałacu Spiskim, a po południu wyjechali **do Wieliczki**, gdzie zwiedzili saliny. W godzinach wieczornych opuścili Kraków udając się do Helsingforsu na kongres fińsko-ugryjski. Na czele wycieczki stoją: podsekretarz stanu Koloman Sziby, radca min. Aladar Haasz oraz profesorowie Uniw. Csekey, Horger i Jeney.

Szewcy w obronie swoich warsztatów pracy.

Szewcy krakowscy ze starszym cechu p. Gałuszkiewiczem na czele, podjęli akcję zmierzającą do obrony swoich warsztatów pracy, wobec przemożnej konkurencji zagranicznych firm obuwia. W tym celu przedłożyli wojewodzie krakowskiemu memorjał prosząc go o poparcie u władz centralnych dwóch zasadniczych postulatów:

1) **nałożenia na obuwie zagraniczne wyższego cła,**

2) **nie udzielania zezwolenia czeskiej firmie Bata na uruchomienie w Krakowie warsztatów reparacyjnych.**

Stanowisko swoje motywują tem, że silna finansowo fabryka czeska **podcina byt około 400 warsztatom szewskim w Krakowie,** z których większa część przy dzisiejszym zubożeniu społeczeństwa z trudem utrzymuje swoje placówki.

Obuwie wychodzące z warsztatów krakowskich, aczkolwiek jest nieco droższe od konkurencyjnych wyrobów czeskich, to jednak **przewyższa je solidnością roboty, dobrocią materjału i ręcznem wykonaniem, bezsprzecznie trwalszem od fabrycznego — maszynowego.** Inwazja zagranicznych firm obuwia odniosła już ten fatalny skutek, że **właściciele krakowskich warsztatów szewskich wypowiedzieli pracę kilkudziesięciu czeladnikom, nie mówiąc już o tem że sami stoją w obliczu ruiny.**

„Obchód lajkonika".

Rokrocznie po procesji kościelnej w oktawę święta Bożego Ciała jest śródmieście Krakowa widownią niezwykłego obchodu ludowego, zwanego „Konikiem zwierzynieckim" lub krócej „lajkonikiem". Treść jego stanowi uroczysty wjazd na rynek po tatarsku ubranego wojownika na sztucznym koniku w otoczeniu hałaśliwej przedmiejskiej kapeli t. zw. „mlaskotów" i orszaku barwnie ubranych pachołków z chorągiewkami i bunczukami; na czele całego orszaku postępuje chorąży ze sztandarem amarantowym z białym orłem. Dziwny „tatar" wśród uroczystego powiewania chorągwią składa hołd przed pałacem biskupim. Następnie ugania się z drewnianą buławą w ręku za tłumem, który pierzcha z wrzaskiem, a po kilku zwyczajowych poczęstunkach u głównych firm w rynku krakowskim wraca na Zwierzyniec, gdzie wesoła uczta całego orszaku kończy zabawę.

Te właśnie pląsy i skoki „tatara" wśród wielotysięcznego tłumu i uganianie się za rozbawioną dziatwą i młodzieżą nadaje temu zagadkowemu obchodowi charakter zabawy ludowej. Wielu uczonych historyków i ludoznawców usiłowało wyjaśnić początek tego dziwnego obchodu, w którym fantastyczne stroje uczestników obchodu i „konika" wydają się zawierać jakiś element tradycji. Istotnie istnieje tradycja, stosunkowo zresztą świeża, bo niewiele ponad sto lat temu po raz pierwszy spisana, **łącząca początek „lajkonika" z napadem Tatarów na Kraków.** Wówczas to jeden z t. zw. włóczków, t. j. ludzi zawodowo zajętych spławem drzewa na Wiśle, miał odegrać bohaterską rolę w obronie miasta: skrzyknąwszy bowiem pod sztandarem włóczkowskim garstkę obrońców zdołał zabić przywódcę Tatarów, co ich skłoniło do ustąpienia z pod miasta, a wówczas **dzielny włóczek przebrany w złupiony z zabitego wodza tatarskiego rynsztunek z triumfem wprowadzony został przez rozradowany tłum do miasta.**

Nie zadawalając się tą legendą, która mogła być dorobioną do obchodu, gdy właściwa jego geneza już poszła w niepamięć, próbowano wytłomaczyć ten obchód jako średniowieczną zabawę cechową, albo też wywieść go z dawnych widowisk religijnych czyli misterjów wielkanocnych, albo wreszcie wyjaśnić na tle pogańskich jeszcze wierzeń i zwyczajów związanych z kultem wody, lub też pojmując „lajkonika". jako pogańskie święto powitania wiosny. Żadne jednak z tych tłomaczeń nie umiało logicznie wyjaśnić, dlaczego obchód ten urządzała kongregacja włóczków, po której rozwiązaniu dopiero urządzanie obchodu w 19 w. przeszło w ręce ostatniej rodziny włóczkowskiej, a następnie Towarzystwa Miłośników Krakowa.

Jeśli chodzi o prawdopodobieństwo faktu zawartego w legendzie, to należy stwierdzić, że nie jest ono w zupełności wykluczone. Wprawdzie tylko trzeci napad Tatarów na Polskę w r. 1287 mógłby tu wchodzić w rachubę, bo żaden późniejszy nie zdołał już sięgnąć do Krakowa. A chociaż o istnieniu kongregacji włóczków w 13 w. nic nam bezpośrednio źródła nie mówią, ale w świetle dokumentów z połowy 14 w. istnienie tej kongregacji już od dłuższego czasu musi uchodzić za rzecz zupełnie pewną; otrzymali oni wówczas w 1363 r. tę organizację prawną, w której przetrwali do końca 18 w. t. j. jako kongregacja włóczków „poddanych Króla Jegowości", na którą w imieniu króla sprawował najwyższą władzę wielkorządca zamku królewskiego. Do cechów miejskich oni nie należeli i do mieszczaństwa krakowskiego się nie liczyli, mieszkając częściowo na Kazimierzu, częściowo zaś na t. zw. Pobrzeżu między Wawelem a klasztorem zwierzynieckim. Skoro pracy swojej zawodowej oddawali się włóczkowie w ciągu 14 w., niema żadnych racjonalnych powodów, któreby wykluczały możliwość odegrania wówczas przez nich roli, przypisywanej im przez legendę. Najdawniejszą wiadomość historyczną o obchodzie „lajkonika" przechowały nam akta wielkorządowe krakowskie pod r. 1738.

Może to zresztą i lepiej, że czasem braknie historykowi środków, t. j. dokumentów historycznych, przy których pomocy mógłby zanalizować i na podstawie zimnej, bezlitosnej analizy rozwiać i w niwecz obrócić piękną legendę. W każdym razie ta bezsilność historji wychodzi tej legendzie na dobre, pozwala jej żyć i w świetnym, barwnym i radosnym obchodzie święcić triumfy w sercach rozbawionych i roześmianych tłumów.

Dr. St. G.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Koniec i początek" (premjera — nowość — w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie).

Piątek: „Koniec i początek" (nowość — w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie).

Sobota: „Koniec i początek" (nowość — w wykonaniu artystów Teatru Polskiego w Warszawie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Student z Montany".

WANDA: „Dzika Orchidea" (w gł. roli Greta Garbo).

ŚWIATOWID: „Lokomotywa" (w gł. roli Lon Chaney).

SZTUKA: „Kobieta, która się śmieje" (w gł. roli Zofja Batycka).

APOLLO: „Harold, trzymaj się".

BAGATELA: „Znajoma z wagonu" z Marlena Dietrich.

CORSO: „W państwie zielonego smoka".

WARSZAWA: „Jawnogrzesznica" (w gł. roli Olga Czechowa).

UCIECHA: „Marjanna".

———

DZIŚ W CZWARTEK PREMJERA SZTUKI STRINDBERGA „OJCIEC" z Baratowem w głównej roli. Jutro w piątek wieczór druga premjera: na afiszu „Hinkeman" E. Tollera. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

WARSZAWSKI TEATR W KRAKOWIE. W teatrze m. im. J. Słowackiego ma dzisiaj Kraków możność zobaczenia spektaklu, który jeszcze niedawno przez 90 wieczorów zachwycał publiczność Teatru Małego w Warszawie. — przybywa bowiem do nas pełny zespół wykonawców komedji „Koniec i początek", napisanej przez Marjusza Maszyńskiego. Sam autor, ulubiony w stolicy artysta dramatyczny, nigdy jeszcze w Krakowie nie występował, nieznana również jest u nas przedstawicielka roli głównej p. Janina Romanówna, w tej chwili jedna z czołowych artystek stolicy, podobnie jak doskonała artystka charakterystyczna p. Kamińska i wyborny komik p. Małkowski. W zespole przybywa ponadto dwoje artystów, którzy w zaczątkach swej karjery artystycznej dali się jaknajlepiej poznać w Krakowie, t. j. wielostronnie uzdolniona p. Modrzewska i pamiętny z wielu komicznych kreacyj p. Juljan Krzewiński-Maszyński. Niezwykle atrakcyjny ten spektakl, który wśród teatralnej publiczności wywołał nadzwyczajne zainteresowanie, powtórzony będzie jeszcze tylko jutro i pojutrze.

WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA. W niedzielę wieczorem rozpoczynają się w teatrze m. im. J. Słowackiego krótkie występy mistrza Mieczysława Frenkla, którego Kraków wita zawsze tak serdecznie. Na pierwszy występ wybrał nieporównany odtwórca typów Fredrowskich, swego monumentalnego „Pana Geldhaba", który jest jednym z najświetniejszych przejawów sztuki aktorskiej naszych czasów. W roli tej nie widział Frenkla Kraków od długich lat.

——:o:——

Procesja Marjacka w oktawę Bożego Ciała.

Dziś we czwartek kończą się uroczystości ku czci Bożego Ciała. W Krakowie kończy je wspaniała procesja Marjacka, w której uczestniczą bractwa kościelne z feretronami i chorągwiami oraz nieprzejrzane rzesze publiczności.

Procesja wyruszy dziś o 6 pop. prowadzona przez archiprezbitera Ks. Inf. Kulinowskiego. Procesja obejdzie 5 ołtarzy, poczem wróci do kościoła. Mieszkańcy Rynku i pl. Marjackiego niewątpliwie uszanują podniosłą uroczystość kościelną iluminując i dekorując okna.

Po procesji wkroczy na Rynek tradycyjnym zwyczajem **„Konik zwierzyniecki"**, który zaraz po południu wyruszy ze swoim orszakiem z dziedzińca klasztoru PP. Norbertanek.

Młodzież akademicka wobec projektów podwyżki opłat.

Wśród młodzieży akademickiej w Krakowie panuje rozgoryczenie z powodu projektu znacznej podwyżki opłat uniwersyteckich. Rozgoryczenie to przybrało na sile, gdy rektor Załęski nie zezwolił młodzieży na odbycie oficjalnego wiecu protestacyjnego w gmachu uniwersyteckim. W piątek o godz. 12-tej odbędzie się wielki wiec akademicki, zwołany przez Komitet Akademicki.

——:o:——

WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOSCI KU CZCI NAJŚW. SERCA JEZUSOWEGO.

W doroczną uroczystość N. Serca Jezusowego, w piątek dnia 12 czerwca, rozpoczyna się w kościele OO. Jezuitów na Wesołej 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w intencji uproszenia błogosławieństwa Bożego dla naszej Ojczyzny. O godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 5 nieszpory, po których około 5.30 wyruszy tradycyjna **procesja na Mały Rynek**, gdzie po kazaniu odnowi się akt poświęcenia i wynagrodzenia N. Sercu J. **Procesję poprowadzi Książe Metropolita Sapieha.** W sobotę o godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma, o godz. 6 nieszpory z kazaniem. W niedzielę, 14 czerwca o godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 5 nieszpory z kazaniem, zakończone procesją po kościele. O liczny udział w tych nabożeństwach w centralnej świątyni N. Serca J. w Polsce proszą OO. Jezuici.

Życie gospodarcze.

313.269 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy w dniu 6 czerwca br. wynosiła na całym terenie państwa **313.269, co oznacza spadek w stosunku do 30 maja rb. 6.840**. Z powyższej liczby bezrobotnych na Warszawę przypada 18.671, Łódź miasto — 30.042, Łódź okręg 11.722, Sosnowiec 21.486, woj. śląskie 62.751, Poznań 13.629 itd.

Wzrost eksportu włókienniczego.

W maju br. wywieziono z Łodzi 369.385 kg. towarów włókienniczych i przędzy kolorowej na sumę 3.539 374 zł. wobec 254.372 kg. wartości 2,700.660 zł. w kwietniu br., a 403.694 kg. na sumę 3,444.793 zł. w maju 1931 r.

Wzrósł znacznie eksport towarów bawełnianych białych, materjałów wełnianych i przędzy czesanej kolorowej, spadł natomiast wywóz towarów półwełnianych, przędzy bawełnianej i wilgonowej oraz stożków.

Tryb. Administracyjny o obrocie lasami

Najwyższy Trybunał Administracyjny ustanowił zasady prawne (nr. 1874/88) w sprawie ustawy o ochronie lasów.

1) Okoliczność, że dany obszar stanowi las ochronny, nie jest dostateczną podstawą do odmowy zezwolenia na przewlaszczenie tegoż obszaru leśnego na zasadzie art. 3-ego tymcz. rozp. Rady Ministrów z 1/IX. 1919 r.

2) Przy parcelacji obszarów leśnych, niepodlegających ochronie, uzyskanie uprzedniego zezwolenia na parcelację jest zbyteczne.

Obrót lasami nie jest krępowany żadnemi ustawami. Władze niesłusznie biorą za podstawę do odmowy przewłaszczenia ustawę o zagospodarowaniu lasów z 24 czerwca 1927 r.

Art. 3-ci rozp. z 1/IX 1919 r. także nie może mieć zastosowania, bo na jego podstawie odmowa zezwolenia na przewłaszczenie może mieć miejsce wtedy, jeśli taka transakcja sprzeczna jest z celami Reformy Rolnej wg uchwały Sejmu z 10/VII 1919 r. Uchwała ta ma jednak na myśli tylko grunta rolne.

Odmowa na zasadzie ustawy z 24 czerwca 1927 r. z tego tytułu, że las jest lasem ochronnym, jest również nielegalna. Na zasadzie tej ustawy (art. 21) mogą być ustanowione jedynie ograniczenia w gospodarowaniu lasem tego rodzaju, lub zakaz zmiany obszaru uprawy leśnej na inne użytki, ograniczena wyrębu itp., ale te ograniczenia mogą być stosowane do każdego właściciela lasu, a nie dopiero w stosunku do nowego nabywcy przy sposobności przewłaszczenia obszaru.

O linję kolejową Kutno - Brodnica.

Min. Kühn wyjeżdża w podróż inspekcyjną na linję Warszawa—Nasielsk—Sierpc i koleją wąskotorową Sierpc—Rypin. W czasie tej podróży min. Kühn zapozna się ze stanem trasy i robót na odcinku rozpoczętej w roku 1929 kolei Sierpc—Płock. Budowa tej linji o długości 35 klm. została niestety zaniechana w roku 1930 po wykonaniu pierwszej serji robót ziemnych. Tymczasem linja ta jest ważna, gdyż stanowi część wielkiej projektowanej linji, która ma prowadzić z Kutna przez Płock, Sierpc, Rypin, Brodnicę do granicy północno-zachodniej. Odcinek Kutno—Płock długości 46 klm., znajduje się od 1925 roku w eksploatacji, jednak sam ten odcinek bez odcinka Płock—Sierpc—Brodnica jest linją martwą, nie odgrywającą większej roli. Gdyby rząd zdecydował się na wybudowanie brakujących odcinków, wówczas powstałaby wielka arterja komunikacyjna, stwarzająca dogodne połączenie między uprzemysłowionemi okręgami Górnego Śląska, okręgu Krakowskiego, Dąbrowskiego oraz Łodzi z północno - zachodnią częścią naszego kraju.

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków 10 czerwca. (PAT). 3% premjowa pożyczka budowlana 40.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 10 czerwca. Dolary 8.95, 8.97, 8.93. Dewizy: Londyn 43.37½, 43.48, 43,27; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89: Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8,93, 8,89; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 26.41½, 26.48, 26.35; Sztokholm 238.95, 239.55, 238.35; Szwajcarja 173.05, 173,48, 172.62: Wiedeń 125.30, 125.61, 124,99; Włochy 46.68, 46,80, 46.56; Berlin w obrotach prywatnych 211.60.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 121.50—122 — Węgiel 23 — Lilpop 15.50—15.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 38.75 — 5% konwersyjna 47.75 — 5% kolejowa 45.75 — 7% stabilizacyjna 78 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 10 czerwca. Paryż 20.18¼, Londyn 25.07½. Nowy Jork 5.15.35, Belgja 71.80, Włochy 26,98. Hiszpanja 50.75, Holandja 207.40. Berlin 122.32, Wiedeń 72.45. Sztokholm 138.18, Oslo 138.00, Kopenhaga 138.00. Sofja 3.73¼, Praga 15.27. **Warszawa 57.85**, Budapeszt 90.05. Białogród 9.11¾, Ateny 6.68. Konstantynopol 2,44½, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.98.

Przed „Dniem Spółdzielczości“.

W związku z mającym się odbyć w dniu 14 czerwca rb. uroczystym obchodem Dnia Spółdzielczości w Polsce, podajemy poniżej szereg wiadomości, dotyczących zarówno Dnia Spółdzielczości, jak też i ruchu spółdzielczego.

REZOLUCJA NA DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI opracowana przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, brzmi:

ZGROMADZENIE, dla uczczenia Dnia Spółdzielczości ponawia swoje braterskie pozdrowienia do spółdzielców całego świata i łączy się z nimi w deklaracji swojej wiary co do skuteczności systemu spółdzielczego,

który przyczynia się materjalnie do rozwiązania tych zagadnień gospodarczych, jakie zarówno w przeszłości, jak i dzisiaj usiłuje zapewnić narodowy i międzynarodowy dobrobyt,

który ustala pokój i stosunki, oparte na dobrej woli, pomiędzy narodami tam, gdzie zawodzą wysiłki mężów stanu, dyplomatów i polityków, i względnie:

który wprowadza wyższy ustrój społeczny, aniżeli obecny, oparty na zysku indywidualnym.

SPÓŁDZIELCY kładą nacisk na bezwzględną konieczność gospodarczego i militarnego rozbrojenia, jako niezbędnego wstępu do utrzymania pokoju świata i zapewnienia chleba szerokim masom ludności, co jest jedynie zdrowym podkładem narodowego i międzynarodowego dobrobytu.

RUCH SPÓŁDZIELCZY pozdrawia i popiera wszelkie wysiłki międzynarodowego charakteru, które są czynione dla urzeczywistnienia tych ideałów i zachęca do dalszych w tym kierunku usiłowań.

74 MILJ. SPÓŁDZIELCÓW.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło ostatnio najświeższe dane o stanie spółdzielczości w poszczególnych krajach. Liczba spółdzielni w całym świecie, oprócz Rosji, wynosi **247.547**, obejmujących **39,584.691 członków**, podczas gdy w r. 1925 było 207.949 spółdzielni, które liczyły 35,667.772 członków.

Największą grupę stanowią spółdzielnie rolnicze w liczbie blisko 161.000 stowarzyszeń, a następnie idą spółdzielnie spożywców z liczbą 18.163 organizacyj. Jeśli idzie o stan członków, to pierwsze miejsce zajmują spółdzielnie spożywców **z 16 miljonami członków**, a drugie miejsce spółdzielnie rolnicze z 15,5 miljonów członków.

Po uwzględnieniu ruchu spółdzielczego w Rosji cyfry powyższe na r. 1928 przedstawiają się następująco: **368.003 spółdzielni z 74.800.291 członków.**

—ooo—

Sprawy kolejowe.

NONSENSY NOWEGO ROZKŁADU JAZDY.

Jeden z czytelników pisze nam: Pociąg osobowy Nr. 6053 kursujący na szlaku Siersza Wodna — Sucha, wyjeżdżający ze Spytkowic ad Zator o godz. 18.35 w dawnym rozkładzie jazdy, miał w Wadowicach natychmiastowe połączenie do Bielska i do Cieszyna, tak, że o g. 22.20 było się w Cieszynie.

W nowym rozkładzie jazdy wprowadzono „nowość“, ogólnie przez pasażerów przeklinaną. Nowość ta polega na tem, że **nawet do Bielska** niema dogodnego połączenia.

Pociąg bowiem ze Spytkowic, przyjeżdżający do Wadowic na godzinę 19.14 niema zupełnie połączenia do Bielska. O godzinie 22.38 odjeżdża wprawdzie z Wadowic i na godzinę 23.30 dojeżdża **tylko do Kęt.** Z Kęt zaś dopiero o godz. 4.40 ma połączenie do Bielska, a w Cieszynie jest o godz. 6.54.

Przestrzeń zatem 102 kilometrowa na szlaku Spytkowice Cieszyn przejechać można w 13 (trzynastu) godzinach!

Czy Władze kolejowe nie mogą wglądnąć w ten nieporządek i przywrócić dawny pociąg wieczorny, który miał bardzo wygodne połączenie do Bielska i Cieszyna?

BEZ SYGNAŁÓW.

Ostatnia nasza „nowość“ na kolejach polega **na skasowaniu sygnałów gwizdkowych przed odjazdem pociągu.**

Zarządzenie to pociągnęło za sobą kilka ofiar ludzkich. Wszyscy mamy w pamięci tragiczny zgon **prof. Zająca** w Białej, który w Cieszynie zginął na oczach swego krewnego na stacji. Pociąg ruszył cicho — w myśl niemądrego „okólnika“, bez żadnego sygnału ostrzegawczego. Prof. Zając chciał wskoczyć — wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi. Zmarł.....

Piszący te słowa był świadkiem podobnej sceny podczas odjazdu jednego oficera, która omal nie skończyła się tragicznie śmiercią.

Komu szkodził jeden sygnał gwizdka konduktorskiego, to pozostanie tajemnicą. Czy Ministerstwo kolei osiągnęło coś przez jego zniesienie? Wystarczy wieczorem posłuchać, jak wzdłuż całego pociągu rozlegają się rozpaczliwe okrzyki „gotów“ i wymachiwanie latarkami w stronę kierownika pociągu, który nie ma żadnej możności porozumienia się z konduktorami.

U nas należałoby wprowadzić już nie gwizdki, ale megafony, któreby ryczały by wielu ustrzedz przed katastrofą, a nie wprowadzać innowacje, które pociągają za sobą krwawe ofiary z życia ludzkiego.

Stały czytelnik.

(Dop. Red. Do uwag powyższych przyłącza się i nasza Redakcja, która od szerokich rzesz Czytelników otrzymuje wiele skarg na panujące z tego powodu zamieszanie. Czas najwyższy wprowadzić na nowo dawne sygnały odjazdowe)

PRODUKCJA ROPY W REJONIE BORYSŁAWSKIM.

Produkcja ropy w rejonie borysławskim za miesiąc maj r. b. wynosiła ponad 3.180 cystern; z tego Spółka Akcyjna Petrolea przerobiła 2.485, Galicja 389 Standart Nobel 245 cystern.

Radio.

Raszyn nadaje...

NAJWIĘKSZA ROZGŁOŚNIA ŚWIATA.

Olbrzym raszyński zadebjutował pełną mocą swoich 165 kilowatów, Jest to największa **rozgłośnia świata**. W tym trybie pracy stacja raszyńska będzie podlegała jeszcze obserwacji natury technicznej, dotyczącej zarówno głębokości modulacji, jak i rozchodzenia się fali raszyńskiej na ziemiach Rzeczypospolitej. W celu pomiarów pola i zasięgu olbrzyma raszyńskiego zostały wysłane w teren **ekspedycje badawcze,** zaopatrzone w precyzyjne odbiorniki i przyrządy pomiarowe. Po ukończeniu pomiarów zostasporządzona na ich zasadzie dokładna mapa **zasięgu detektorowego Raszyna.** Powodem wysłania ekspedycji jest niemożność ustalenia rzeczywistych zasięgów Raszyna ze względu na różnorodność warunków technicznych, w jakich pracują odbiorniki, należące do rozmaitych radjosłuchaczy polskich.

Niepotrzeba oczywiście dodawać **jak olbrzymie znaczenie dla propagandy polskiej zagranicą posiada**

polska fala, promieniująca z Raszyna.

Radjo jest najpotężniejszym dzisiaj dziennikiem mówionym, liczącym dziesiątki miljonów abonentów, rozrzuconych po całym świecie. Szybkość fal radjowych i zdolność ich przenikania ponad granicami państw i ponad głębinami oceanów jest jednym z najważniejszychh warunków dobrej propagandy.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że ważniejsze audycje stacji raszyńskiej zapowiadane są często w obcych językach i jeżeli się pamięta o tem, że od czasu do czasu

płyną na cały świat międzynarodowe koncerty polskie,

transmitowane przez kilkadziesiąt nieraz stacyj i słuchane przez miljony obcych radjosłuchaczy, to wówczas zrozumiemy, jak olbrzymią rolę propagandową odgrywa zagranicą polska fala radjowa.

Być może, że najbliższa przyszłość przyniesie rozszerzenie tej propagandy przy pomocy transmisji

również i na drugą półkulę tak,

że polska fala radjowa obejmie promieniem swego zasięgu **całą kulę ziemską,** zapoznając obcych z naszą kulturą.

—o—

Rozmowa słowików przed radjo.

Jeden ze słowików, którego czarujące pieśni miłosne w lasku hrabstwa Surrey roznosiło w ciągu maja co wieczór po świecie radjo londyńskie, znalazł aż w Szwajcarji współczującą duszę słowiczą, która zawiązała z nim rozmowę miłosną.

A stało się to w sposób następujący:

Jednej z nocy majowych, tuż przed północą, usłyszał przypadkowo inżynier dyżurny stacji radjowej w Colovrex, pod Genewą, nadawany właśnie przez stację londyńską, śpiew słowika. Śpiew ten dochodził do stacji szwajcarskiej tak niezwykle czysto i donośnie, że inżynier wpadł nagle na myśl ustawienia przenośnego głośnika w oknie stacji, wyhodzącego na ogród.

Zaledwie to uczynił i śpiew słowika angielskiego zabrzmiał w ogrodzie, z pobliskich zarośli nadleciała odpowiedź słowika szwajcarskie. I rozpoczął się prawdziwy koncert dwu szaropiórych śpiewaków, odległych od siebie o tysiące kilometrów.

To samo doświadczenie i z takim samym skutkiem powtórzono było następnie we wsi sąsiedniej Bellevue-Genthod.

Stacja londyńska zamierza wobec tego w przyszłym sezonie słowiczym przeprowadzić próby, czy i słowiki angielskie odpowiadać będą szwajcarskim.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA AUDYCJE RADJOWE.

Gubernator prowincji Quebec w Kanadzie wydał rozporządzenie, w myśl którego, kierownicy stacji nadawczej odpowiedzialni są za wszystkie audycje transmitowane przez ich stacje nadawcze, a wobec tego także i za ewentualne obelgi lub obrazy słowne, które sądząc z treści powyższego zarządzenia, wydarzają się od czasu do czasu.

LAJKONIK ZWIERZYNIECKI NA FALI RADJOWEJ.

Dnia 11 bm. o godz. 19.15 rozgłośnie polskie transmitować będą z Krakowa doroczny obchód „Lajkonika zwierzynieckiego“. Tradycyjna ta uroczystość, związana ze wspomnieniami napadów tatarskich na Polskę spoczywa do tej pory w rękach rodziny Włóczków, której jeden z prapradziadów obronił miasto przed najazdem mongołów przebrawszy się sam za tatara.

B. cesarz Chin śpiewakiem operowym.



Były władca Chin, doszedł obecnie dosłownie do głosu, albowiem został śpiewakiem. Pragnie on zaprodukować głos, którego nie miał w sprawach swej ojczyzny — na scenach operowych amerykańskich.

—o—

Programy stacyj radjowych.

Piątek 12 czerwca.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,16 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt z Warszawy: 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt pt.: „Ostatnie wyprawy w Himalajach“; 18 Koncert z Poznania: 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe: 19,40 J. Fuchsówna: „Przegląd mód“; 19,55 Komunikat meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Program na dzień następny; 20.15 Koncert; 22 Feljeton, 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.20 Dalszy ciąg koncertu; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 16.15 Audycja dla chorych, pogadanka ks. M. Rękasa i koncert; 17.15 „O zawodzie nauczyciela szkół średnich“, wygłosi dr E. Urich. (Z cyklu wykładów dla abiturjentów); 19.30 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 22.50 Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego; 23 „Jedziemy na wakacje“, kabaret letni w opracowaniu p. J. Tepy i J. Włodygi.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,16 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Łódką z Warszawy do Berlina“; 16 Płyty gramofonowe. Zapomniane przeboje: 16,30 „Kącik L. S. G.“; 16,45 Centralne Biuro Hydrograf.; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert z Poznania: 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Giełda rolnicza; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Program na dzień następny; 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. Br. Wolfstal (dyr.) i O. K. Kalliwoda (śpiew); 22 Felieton pt.: „Światła wielkiego miasta“; 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.20 Dalszy ciąg koncertu: 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15,45 „O tem jak dzielny rycerz Wojtek przestraszył się ducha“ opowie Ciocia Hela; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Prof. dr K. Simm, docent Uniw.: „Tajniki rozwoju owadów“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Posiedzenie Rady Przybocznej m. Krakową

Sprawa Muzeum Narodowego.

Zasadniczym punktem prządku dziennego posiedzenia Rady przybocznej prezydenta Krakowa była sprawa Muzeum Nrodowego. Referował ją profesor Uniw. Jag. **Dr Gwiazdomorski.** Mowca stwierdził, że mimo najlepszej woli Muzeum nie może wypełnić swego zadania, zmuszone przeważną część zbiorów magazynować w pakach z powodu braku miejsca i ciasnoty dotychczasowych pomieszczeń. Profesor Gwiazdomorski wyraził obawę, że **wielu szlachetnych ofiarodawców, którzy chętnie oddaliby swe zbiory dla Muzeum, powstrzymuje się od tego, wiedząc, jaki los spotkał dużą część zabytków dotychczas ofiarowanych Muzeum.** — Miasto, mając odpowiednie pomieszczenie dla posiadanych zbiorów Muzeum Narodowego, zyskałoby wiele nietylko pod względem kulturalnym, ale i finansowym, ściągnęłoby bowiem wielu swoich i obcych, chętnych widzenia ciekawych zabytków i okazów. Centrum kulturalne i artystyczne, jakiem jest Kraków, siedziba Polskiej Akademji Umiejętności i najstarszej wszechnicy, **marnuje wartości kulturalne, trzymając je w pakach.** Zakusy Warszawy, by dużą część zbiorów Muzeum Narodowego przenieść z Krakowa do Warszawy, są coraz silniejsze. **Jeżeli wy dobro całego narodu trzymacie pod korcem** — mówi Warszawa — **to dajcie nam te zbiory, a my je pokażemy nietylko Polsce, ale i całemu światu.**

Nasuwa się pytanie, skąd wziąć środki na budowę nowego budynku muzealnego? Proszę się spytać, mówił prof. Gwiazdomorski, ks. infułata **Kulinowskiego,** skąd wziął środki na restaurację wspaniałej świątyni gotyckiej, proszę się spytać ks. prez. **Kuznowicza,** skąd czerpał fundusze na budowę monumentalnego gmachu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, proszę wreszcie spytać się prof. **Roupperta,** z jakiemi funduszami przystępowała **Bratnia** Pomoc Stud. Un. Jag. do budowy wielkiego domu akademickiego im. **prez. Mościckiego.** Od powiedzi ich byłyby niewątpliwie bardzo silną zachętą dla inicjatorów budowy tak potrzebnego w Krakowie gmachu Muzeum Narodowego. Gdy Krakowowi brakowało płuc, mówił dalej prof. Gwiazdomorski, — tak szczodra i chętna Kasa Oszczędności m. Krakowa zakupiła park na Woli Justowskiej. Niewątpliwie więc i teraz, gdy Kraków cierpi na schorzenie serca, ta ofiarna instytucja pospieszy i teraz miastu z pomocą udzielając mu pożyczek hipotecznych na niskiem oprocentowaniu. Niewątpliwie i przemysł w drodze kredytu towarowego przyczyni się do rychłego wzniesienia gmachu muzealnego.

Kończąc swe wywody, profesor Gwiazdomorski przedstawił radzie przybocznej nowy statut Muzeum Nar. do uchwalenia, oraz rezolucję proponującą, by Rada Przyboczna wyraziła opinję, że rozpoczęcie budowy gmachu Muzeum Narodowego z wiosną 1933 r. jest bezwzględną koniecznością, domagającą się stworzenia komisji dla sprawy budowy gmachu i podjęcia starań i przygotowań do tej budowy, wreszcie wstawienia do budżetu miejskiego na rok 1932/33 i dalsze odpowiednich sum na budowę gmachu.

Prof. Gwiazdomorski wysunął do proponowanej przez siebie komisji rektora Un. Jag. prof. **Załęskiego,** prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej **Epsteina** i prof. **Krzyżanowskiego.** Nad referatem prof. Gwiazdomorskiego rozwinęła się obszerna dyskusja.

Wizyty nie pozostaną bez następstw.

„TIMES" O WIZYCIE NIEMIECKICH I REWIZYCIE ANGIELSKICH MINISTRÓW.

Londyn 10 czerwca. Omawiając wizytę niemieckich ministrów w Chequers i audjencję Brueninga i Curtiusa u króla angielskiego. „Times" pisze, iż wydarzenia te powinny Niemcy przekonać, że pragnieniem rządu angielskiego jest zatrzeć dawne różnice. **Przyjęcie zaproszenia przez premjera angielskiego jest dalszym ciągiem jego osobistej dyplomacji, jaka swego czasu skłoniła Mac Donalda do zaproszenia Herriota do Londynu, a później do złożenia wizyty prezydentowi Hooverowi. Następstwem wizyty Herriota był plan Dawesa, zaś w następstwie wizyty Mac Donalda w Ameryce doszło do układu morskiego. Można się spodziewać, iż obecne wizyty doprowadzą do rokowań w sprawie długów wojennych.** Anglja stoi na stanowisku ścisłej zależności reparacyj i długów wojennych, spodziewa się jednak, **że znajdzie się obecnie sposobność do rozważenia różnic, jakie istnieją między Ameryką a Europą.** W każdym razie Anglja nie ma zamiaru zwracać się osobno do Stanów Zjednoczonych w kwestji długów wojennych.

MAC DONALD O CHEQUERS.

Londyn, 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin członek partji pracy **Kenworthy** zapytał Mac Donalda, kiedy będzie mógł złożyć oświadczenie o konferencji w Chequers. Mac Donald odpowiedział, że w sprawie konferencji z ministrami niemieckimi **nie ma nic więcej do powiedzenia** ponad to, co zawierał **komunikat oficjalny, wydany w niedzielę wieczór.**

„Goście niemieccy — mówił dalej Mac Donald — zaprosili mnie i ministra spraw zagranicznych do Berlina. Rząd angielski przyjął zaproszenie bardzo chętnie. Dotąd nie ustalono jeszcze terminu wizyty w Berlinie. Co do dyskusji to nie sądzę, aby w obecnych warunkach przyniosła jaką korzyść dyskusja Izby gmin nad kwestją reparacyjną lub długów wojennych".

A JEDNAK MORATORJUM?

Londyn 10 czerwca. Organ Partji Pracy **„Daily Herald"** donosi, iż należy się spodziewać, że Niemcy pierwszy krok uczynią z początkiem lipca i **mimo obecnych zaprzeczeń ogłoszą moratorjum po myśli postanowień zawartych w planie Younga.**

——:o:——

Zwyżka dolara trwa.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). **Zwyżka kursu dolara gotówkowego, która zaczęła się przed** dwoma dniami trwa w dalszym ciągu a nawet **nieco przybiera na ostrości. Przyczyną tego jest już obecnie nietylko wykup dolarów gotówkowych w Polsce przez banki berlińskie, lecz również niczem nieuzasadniony ruch wśród drobnych kapitalistów krajowych w kierunku nabywania niewielkich ilości dolarów. Dzisiaj ofiarowywano za dolara 8.98 bez dostawców. Obroty wczorajsze na giełdzie warszawskiej wynosiły ponad 100.000 dolarów. Większość dolarów zakupiły banki i kasy komunalne, pragnąc stworzyć pogotowie dolarowe na wypadek większych wypłat dla klientów. Z sumy 100.000 dolarów zaledwie kilka tysięcy poszło bezpośrednio dla publiczności. Bank Polski podniósł kurs na 8.96.**

Budżet tylko 2.300 milj. zł.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) **W Ministerstwie Skarbu prowadzone są prace, związane z zamierzoną kompresją tegorocznego budżetu. Wedle pogłosek, wydatki mają być zmniejszone do sumy 2.300.000.000 zł.** (Jeszcze przed trzema miesiącami Klub BB. uchwalił budżet o pół miljarda wyższy, a w ub. roku podczas prac przygotowawczych przepowiadano, że deficytu nie będzie. — Uw. Red.).

BANKRUCTWO FABRYKI MASZYN.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym rozeszła się po Warszawie wiadomość, że Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość fabryki maszyn i odlewni „Portwein, Karasiński, S-ka akc. w Warszawie". Była to jedna z najstarszych fabryk mechanicznych w Warszawie i zatrudniała w normalnych warunkach **kilkuset robotników.** Fabryka znalazła się w trudnościach finansowych i musiała ogłosić upadłość.

10.500 klm. lotu bez uzupełnienia paliwa

Rekord francuskich lotników.

Paryż, 10 czerwca. Lotnicy francuscy Doret i Le Brix dokonali wczoraj nowego rekordu światowego w przestrzeni zamkniętej na samolocie „Spójnik", jaki oddał do ich dyspozycji fabrykant perfum i wydawca dzienników Coty. Nie uzupełniając zapasów benzyny lotnicy przelecieli **przestrzeń 10.500 kilometrów,** czyli równą przestrzeni Paryż—Tokio, bijąc niedawny rekord lotników francuskich Mermoza i Paillarda o 1.600 km. **Jest to wogóle pierwszy wypadek, aby samolot przeleciał tak wielką przestrzeń bez uzupełniania materjałów pędnych.** Lotnikom tym przypadnie zatem nagroda w wysokości miljona franków ustanowiona przez francuskie ministerstwo lotnictwa i **przeznaczona dla tego lotnika, który pierwszy pokona przestrzeń ponad 10.000 km. bez uzupełnienia paliwa.**

Krwawe starcie w Barcelonie.

Madryt 10 czerwca. W Barcelonie doszło wczoraj do walki między pracującymi a strajkującymi robotnikami. **W toku walki padło po obu stronach kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których 11 osób odniosło rany. Strajkujący robotnicy usiłowali następnie wtargnąć do fabryki, zostali jednak przez policję odparci. Dokonano licznych aresztowań.**

POŻYCZKA HISZPAŃSKA WE FRANCJI.

Madryt 10 czerwca. Rząd hiszpański potwierdza obiegające od paru dni pogłoski o pertraktacjach prowadzonych między rządem hiszpańskim a bankami francuskiemi w sprawie zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej. **Na razie rząd hiszpański zaciągnie pożyczkę w bankach francuskich w wysokości 4 miljonów funtów szterlingów.**

W ANGLJI BEZROBOCIE WZRASTA.

Londyn, 10. 6. (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 1 czerwca b. r. wynosiła 2,629.971 osób, czyli o 123.034 osób więcej niż w dniu 18 maja b. r.

Doumergue przygotowuje się do opuszczenia Pałacu Elizejskiego.

Paryż, 10. 6. (PAT) Termin urzędowania **prezydenta Doumergue'a dobiega końca. W sobotę dnia 13 bm. przekaże on swe pełnomocnictwa nowemu prezydentowi, a wieczorem tegoż dnia wyjedzie w okolice Toulouse do majątku niedawno poślubionej żony. Wbrew obiegającym pogłoskom, prezydent Doumergue nie ma zamiaru, przynajmniej tymczasem, powrócić do życia politycznego.**

Manifestacja antypolska w Malborgu.

Malborg, 10. 6. (PAT) W Malborgu odbył się zjazd niemieckich chórów mieszanych. Zjazd zwołany jakoby dla celów propagandy śpiewu, przemienił się w demonstrację antypolską. Poszczególni mowcy **zamiast mówić o sztuce, podnieśli jedynie momenty polityczne, oczywiście skierowane przeciw Polsce.** Znany ze swych wystąpień antypolskich burmistrz miasta Malborga, **Pawelcik** przedstawił w swej mowie inauguracyjnej dzieje pieśni ludowej w Prusach królewskich w następujący sposób:

„Kraj ten, który za czasów zakonu krzyżackiego tak wysoko stał pod względem sztuki, został po pokoju toruńskim pozbawiony (!) niemieckiej pieśni i muzyki przez polskie panowanie, które nad nim przeszło, jak walec parowy (!). Dopiero po odzyskaniu Prus królewskich przez Fryderyka Wielkiego, mógł oswobodzony naród zaintonować znowu pieśń: **„Dziękujemy wszyscy Bogu".** Istnieje jednak pewność, że **nadejdzie znowu (!) dzień, a to wcześniej (!), niż myślimy, gdy będziemy mogli zaśpiewać niemiecką pieśń przy przekraczaniu rozwalonych (!) granic".**

Rocznica powrotu króla Karola II.

Czerniowce, 10. 6. (PAT) W rocznicę wstąpienia na tron króla Karola, w Czerniowcach odbyło się w miejscowej katedrze **uroczyste nabożeństwo,** w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz korpusu konsularnego. Organizacje studentów urządziły ponadto na placu głównym manifestację na cześć króla i dynastji.

SZARAŃCZA W BESARABJI.

Czerniowce, 10. 6. (PAT) Prasa besarabska donosi, że w południowej części Besarabji pojawiła się **wielka ilość szarańczy,** która niszczy zboża i winnice. Wszelkie podjęte środki celem zwalczania okrutnej plagi okazały się bezskuteczne.

MINOWCE POLSKIE PŁYNĄ DO LIBAWY.

Gdynia, 10. 6. (PAT) Dziś wieczorem odpłynął do Libawy na uroczystości 10-lecia łotewskiej marynarki wojennej dywizjon minowców polskich: **„Wicher", „Podhalanin" i „Ślązak"** pod dowództwem szefa sztabu floty dypl. komandora por. Solskiego.

DENTYSTA TRUCICIELEM.

Paryż, 10 czerwca. Przed sądem przysięgłych **w Montpellier** stawał wczoraj dentysta dr. Laget oskarżony o dokonanie **dwóch morderstw przez otrucie** i o usiłowanie otrucia **trzeciej osoby. Mimo, iż obrońcy dowodzili,** że oskarżonemu nie udowodniono winy, sąd **skazał dra Lageta na karę śmierci.**

11 górników ofiarą katastrofy.

Wrocław 10 czerwca. W kopalni węgla „Rubens" w Nowej Rudzie wydarzyła się wczoraj wieczór o godz. 22,30 katastrofa, której **ofiarą padło 11 górników.** Podczas rozsadzania bloków węglowych w szybie na głębokości 490 metrów wyzwolił się w większej ilości bezwodnik węglowy i zaskoczył robotników. **Siedmiu z nich poniosło śmierć, a czterech zdołano wydobyć jeszcze żywych, aczkolwiek w stanie ciężkiego zatrucia.** Katastrofa wydarzyła się nieopodal szybu, w którym w lipcu ub. r. w podobny sposób zginęło 154 górników. Wczorajsza katastrofa byłaby przybrała rozmiary o wiele większe, gdyby nie okoliczność, że **na czas rozsadzania bloku większość górników wycofała się w bezpieczne miejsce.** W szybie pracowało bowiem podówczas 140 górników.

Tajemniczy napad we Lwowie.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). Ze Lwowa donoszą: Ubiegłej nocy dokonano tajemniczego napadu na barona J. Błazowskiego. Nieznany sprawca wtargnął do mieszkania barona i oddał do niego parę strzałów z rewolweru. Jedna **z kul chybiła, druga trafiła Błazowskiego w nogę.** Na odgłos strzałów zbudziła się matka napadniętego, która wszczęła alarm. **Sprawca zbiegł.** Według wyników dotychczasowego śledztwa napad nie miał charakteru rabunkowego. Właściwego tła napadu nie zdołano ustalić.

ZAMIAST GÓRECKIEGO MATUSZEWSKI?

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) W kołach finansowych pojawiła się ponownie pogłoska o bliskiem jakoby ustąpieniu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **gen. Góreckiego.** Jako następcę gen. Góreckiego wymieniają b. ministra skarbu **płk. Matuszewskiego.**

MORDERSTWO POD GRUDZIĄDZEM.

Grudziądz, 10. 6. (PAT). Wczoraj znaleziono nad brzegiem rzeki Ossy w pobliżu Grudziądza potwornie skaleczone zwłoki 22-letniej **Jadwigi Haremżówny.** Sekcja zwłok ustaliła, że **nieszczęśliwa padła ofiarą potwornego morderstwa.** W związku z dokonaniem morderstwa aresztowano dwóch podejrzanych osobników.

OPERACJA SEN. ŚREDNIAWSKIEGO.

Były senator z Piasta Średniawski poddał się w szpitalu OO. Banifratrów w Krakowie amputacji prawej nogi.

MORDERSTWO.

Dnia 8 czerwca b. r. około godz. 22 został zastrzelony F. Pierzynka, rolnik z Podlęża (pow. Chrzanów) przez Józefa Ścibora, sąsiada z Podlęża. Powodem zastrzelenia jest zemsta Ścibora na tle procesu majątkowego prowadzonego od dłuższego czasu.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W KATOWICACH.

Warszawa. (PAT) Dnia 10 bm. między godzną 9 a 10 rano zebrało się obok **toru łyżwiarskiego** w Katowicach **około 200 bezrobotnych młodocianych,** którzy zamierzali urządzić demonstrację. Po rozprószeniu przez policję, zdołali oni pojedynczo i małemi grupkami przedostać się na ulicę Wojewódzką, skąd przeszli przed gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Demonstranci na widok zbliżających się oddziałów policyjnych rozbiegli się. Obecnie panuje w Katowicach zupełny spokój.

——:o:——

WCIĄŻ SIĘ ZBROJĄ.

Moskwa, 9. 6. (PAT). W całym Związku Sowieckim odbywa się obecnie **zbiórka** na fundusz motoryzacji pogranicznych oddziałów czerwonej armji. We wszystkich fabrykach w Moskwie potrąca się na ten cel od 4 do 5% z miesięcznych zarobków. Sama Moskwa ma dać na motoryzację wojsk pogranicznych sumę 8.000 rubli.

——:o:——

ANTONI MARCZYŃSKI. 24

„Gaz 303“.

— „...a wojna ta wisi w powietrzu i przyniesie zagładę całej Europie! Jestem przekonany, że już byłaby wybuchnęła, gdyby nie nagła choroba Rusanowa...“.

Przeczytał te wiersze dwukrotnie, z uwa gą.

— No, lekka przesada, — rzekł półgłosem, — chyba ja bym coś wiedział o tem. Typowaliśmy wojnę dopiero na wiosnę przyszłego roku, on sam mi to mówił na wyjezdnem z Moskwy.

A jednak musiały go ogarnąć wątpliwości, skoro epilogiem długotrwałej zadumy było westchnienie, zaprawione goryczą:

— Może mnie okłamywał? Przecież on nie ufa nikomu!

Z platformy polityki przeskoczyła ruchliwa myśl w sferę prywatnych interesów, lokat, spekulacyj, któremi należało pokierować odpowiednio na wypadek nowej wojny światowej, aby, broń Boże, rządy państw kapitalistycznych nie zarządziły konfiskaty majątku, uciułanego skrzętnie podczas pokoju przez dygnitarza proletarjackiego S. S. S. R.

A minuty biegły za minutami...

Wreszcie,... na krótko przed dwunastą zadźwięczał dzwonek i wymokły sekretarz wprowadził do gabinetu szefa zniecierpliwionego petenta.

Dostojnik powitał wschodzącego zdaniem, w którem trudno byłoby nie wyczuć niechęci i sarkazmu, mimo słów obojętnych napozór:

— No i cóż, towarzyszu; przekonaliście się już, że Paryż jest prawdziwą dżunglą i niepodobna coś poprawić po robocie naszych ludzi. Przekonaliście się o tem sami i przychodzicie mi to oświadczyć, prawda? Czytam to w waszej twarzy?... No, no, nie martwcie się, — pocieszał go obłudnie.

Borys Siemionowicz Łapin czekał cierpliwie, aż tamten się wygada, potem zaś, z właściwą sobie krewkością napadł na tych, po których rzekomo nie można było już nic „poprawić“:

— Wprowadzili w błąd nas. w Warszawie i Berlinie. utrudnili poszukiwania przez fałszywy meldunek,... oto cała ich zasługa! — warknął.

Dygnitarz cisnął mu spojrzenie „zamrażające“:

— Fałszywy meldunek? — syknął. — Co towarzysz ma na myśli?

— To, że mieli rzekomo odprowadzić profesora Rusanowa na dworzec, ba, nawet wsadzić go do wagonu sypialnego, tymczasem ustaliłem. że krytycznego wieczora żaden z nich na dworcu nie był... Dzięki temu straciliśmy bezpowrotnie moc czasu na niepotrzebne poszukiwania w Niemczech i w Polsce, podczas gdy Rusanowa należało odrazu szukać tutaj... w Paryżu!

— To pewnik?

— Mojem zdaniem, tak.

— Dowody?

Borys Łapin podszedł bliżej do biurka i złożył na niem ćwiartkę papieru z notatkami, których znaczenie zaraz objaśnił. Według tych zapisków profesor Fedor Rusanow w dniu, w którym miał odjechać napowrót do Rosji, opuścił hotel na godzinę przed odejściem międzynarodowego ekspresu, odjechał taksówką, ale na dworzec całkiem nie przybył, i jego przedział w wagonie sypialnym pozostał niezajęty aż do Warszawy.

— Tego arcyważnego faktu nie można było odrazu stwierdzić u was, w Warszawie?

— Przypuszczam, że nie, skoro mój poprzednik tego nie uczynił. Bowiem nieodrazu mnie powierzono tę sprawę... Konduktorzy wagonów sypialnych musieli się zapewne zmienić w Niemczech, zresztą początkowo nikt nie wierzył w możliwość porwania profesora: sądziliśmy raczej, że z ważnych powodów odłożył wyjazd. Dopiero kiedy z Moskwy...

— To wyjaśnienie mi wystarcza. — wtrącił dygnitarz, zagłębiając się ponownie w studjowanie zapisków Łapina. Dotyczyły one zkolei bagażu zaginionego profesora, mianowicie dwóch wielkich kufrów. Złożono je w przechowalni dworcowej w dniu zamierzonego wyjazdu profesora, miały być nadane widocznie wieczorem, lub umieszczone w przedziale wagonu sypialnego. i ktoś je podjął za zwrotem recepisu, ale... w dwa dni później!

— To był także ślad, — dowodził Borys, — który mógł nam wskazać osoby, wmieszane w sprawę porwania Rusanowa. Niestety tutejsi...

— Zatem, towarzyszu przyjmujecie definitywnie hipotezę porwania, a nie ucieczki, — przerwał znowu tamten, chcąc odciągnąć uwagę Łapina od przedmiotu jego ostrej krytyki. — No, a jakże się zachowuje córka profesora? Rozpacza, czy też nie przejmuje się zbytnio wypadkiem? To przecież może stanowić najpewniejszy wskaźnik dla nas.

— Wiera Rusanow zamieszkała tym razem w drogim hotelu, bo w „Hotel de Paris“ przy Boulevard de la Madeleine... Nic szczególnego nie zauważyliśmy w jej zachowaniu. Zresztą trudno tu mówić o sumiennej inwigililacji wobec braku wszelkiej pomocy ze strony waszych ludzi. Jest nas dwóch tylko, ja i mój pomocnik, który całą podróż z Berlina odbył w tym samym przedziale co Wiera Rusanow; ponieważ zaś mój cały wolny czas pochłania naprawianie cudzych błędów, więc tylko pomocnik śledzi Wierę. Jest to do prawdy zbyt wiele na jednego człowieka. jeśli wziąć pod uwagę nieobliczalność Wiery, jej nieregularne wypady na miasto, i tak dalej...

Dygnitarz odsunął gniewnie kartkę z notatkami i zmierzył mówiącego nieprzyjaznem spojrzeniem.

— Stary to kawał, towarzyszu, — zasyczał zjadliwie, — że człowiek, który niczego sam nie dokonał, zwala winę na drugich.

— A może właśnie czegoś dokonałem! — odparł podobnym tonem Borys.

Błysk zainteresowania zamigotał w zmrużonych oczach dostojnika, lecz odpowiedź była równie lekceważąca, jak równoczesne wzruszenie ramionami:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.